

George BUGDAL

**ZAŚWIATY
RÓWNOLEGŁE**



D. Kocurek

Tom 1 - ŚWIAT ETERYCZNY
Encyklopedyczny wykład nauki tajemnej



Kraków 2007

Original language title: Zaświaty równoległe – Tom 1 „ Świat Eteryczny” - Encyklopedyczny wykład nauki tajemnej.

Autor: George Bugdal

ISBN:

Wydawca: ALTKOMP Aleja Pokoju 81, 31-564 KRAKÓW

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Autor oraz Wydawca nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Grafikę okładki projektował: Dariusz KOCUREK.

Jego oryginalne prace oglądaj na: **www: ef11.com.pl**

Online shop: **market.altkomp.pl**

e-mail: sklep@altkomp.pl

Drogi Czytelniku!

Pod adres: GeorgeBugdal@inmail.pl wyślij swoje recenzje , jeżeli chcesz ocenić tę książkę.

Printed In Poland.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Przedruk lub kopiowanie w tym również w mediach elektronicznych fragmentów lub całości opracowania bez pisemnej zgody wydawcy jest działaniem na jego szkodę i będzie ścigane zgodnie z obowiązującym prawem.

Spis treści:

➤ Wstęp.....	4
➤ Świat eteryczny.....	6
❖ 1. Wiadomości wstępne.....	6
❖ 2. Siła życiowa zwana praną.....	11
❖ 3. Ośrodki energii.....	13
❖ 4. Czystość ciał.....	19
❖ 5. Siatka atomowa.....	20
❖ 6. Bioenergoterapia.....	21
◆ a. Mesmeryzm.....	21
◆ b. Hipnoza.....	25
❖ 7. Siatka ochronna.....	27
❖ 8. Ektoplazma.....	28
❖ 9. Zjawisko dr Waltera J. Kilnera.....	30
❖ 10. Zdolności eteryczne.....	32
❖ 11. Pielęgnacja zdrowia fizycznego.....	35
❖ 12. Praca z emocjami.....	45
❖ 13. Rozmowy z mędrcem (Nisargadattą Maharajem).....	49
❖ Spis Literatury.....	63
❖ Notatki:.....	64

➤ Wstęp.

Mimo, że wiedza tajemna jest najstarszą dziedziną nauki, to przez wieki dostęp do niej mieli jedynie wybrańcy. Dziwnym trafem dziedzina ta była zarezerwowana tylko dla ściśle określonych grup, pilnie strzegących i pielęgnujących przekaz tradycji. Dziś wiele się zmieniło, uczeń pragnący pewnie kroczyć po ścieżce rozwoju duchowego ma do wyboru wiele dróg. Chociaż drogi te są dawno już przebadane, to jednak dla większości ludzi stanowią wciąż skrzętnie skrywaną niewytłumaczalną tajemnicę.

W niniejszych publikacjach postaram się przedstawić Ci czytelniku usystematyzowaną podstawową wiedzę na ten temat. Dzięki prawie encyklopedycznemu wykładowi, ująłem dość szeroki wachlarz zagadnień z tej dziedziny. Dzięki prostocie tych wykładów, znajdziesz być może odpowiedzi na nurtujące Cię pytania oraz problemy. Jeśli interesują Cię byty równoległe lub świat nadmysłowy - to ta książka jest z pewnością dla Ciebie.

Znajdziesz w poszczególnych tomach „Zaświatów równoległych” opisy planów równoległych.

Poprzez przejściowy świat eteryczny w części pierwszej, poprowadzę Cię w części drugiej do planu astralnego i mentalnego w części trzeciej. Zapoznam Cię z właściwościami i prawami rządzącymi w tych odmiennych planach tej samej obecnej naszej dziennej rzeczywistości.

Najważniejszym przesłaniem i zarazem celem tych książek, jest wstępne naprowadzenie Cię do odkrycia wiecznie skrywanej tajemnicy formowania astralnego wiatru. Tego niepojętego boskiego wiatru, którego powinieneś używać tylko wtedy gdy zechcesz nieść miłość i pokój.

Mam nadzieję, że te książki dostarczą nowicjuszom dostatecznej wiedzy, aby ich wczesne poszukiwania planów równoległych były bardziej odkrywcze. Aby nie popełniali zbyt wiele błędów przy opanowywaniu odmiennej i często kuszącej a zarazem niebezpiecznej etykiety obowiązującej w planie astralnym. Wykłady te nie uwolnią Cię od bardzo długiej, żmudnej i ciężkiej pracy.

Będą to dopiero pierwsze kroki po magicznym szlaku, jak abecadło dla ucznia. Pełne dynamiczne i świadome przejawianie się istoty ludzkiej w bytach

równoległych, oddziaływanie na nie za pomocą pewnych ceremonii, wymaga praktycznej znajomości dynamicznych cyklów i procesów oddziaływujących na te plany. Poznać te prawa pomoże nam silna Kabała oraz Arkana Magii. Ale bez podstaw zawartych w tych trzech podstawowych publikacjach nie zrozumiesz praw wykorzystywanych do budowania tourbilons. Ta wiedza, nawet bez większych umiejętności, będzie dla Ciebie już potencjalnym dobrodziejstwem. Będiesz dla siebie Oczyszczającym i Oczyszczanym ze złej karmy poprzez prześwietlenie Swej istoty światłem świadomości przesyłanej z poza obszarów dziennego bytowania. Obszarów, które prawnie zarezerwowane są dla Planetarnego Człowieka, Ducha Ziemi oraz Istot o Wyższej Świadomości.

Książki tę poświęcam tym wszystkim którzy przyczynili się do ich wydania oraz tym którzy rozpalając w sobie gwiazdę wiedzy duchowej będą mogli stawać się supernową duchowych przejawów.

George BUGDAL

➤ Świat eteryczny.

❖ 1. Wiadomości wstępne.

Pionierzy okultyzmu i ich uczniowie stworzyli szkołę oraz fundamenty współczesnej wiedzy tajemnej. Oparli się na jasnowidzeniach, przekazach tradycji oraz logicznym rozumowaniu. Do tego podparli się silną kabałą i innymi zamkniętymi systemami. Podstawą systemu okultystycznego jest aksjomat istnienia bytów równoległych. To niezupełnie zamknięte systemy światów mających ze sobą część wspólnej przestrzeni i czasu. Podobnie jak warstwy cebuli nakładają się na siebie – tak i one tworzą zadziwiający kwiat lotosu. Najgęściejszą materię ze wszystkich światów ma plan fizyczny, zwany też łuską światów. Transcendentalna świadomość chcąc zdobywać narzędzia w planie fizycznym, najpierw musiała ożywić materię w wyższych planach. Następnie ożywiła materię w niższych planach, budując sobie w nich odpowiednie skafandry planetarne, aby na końcu ukonstytuować w obecnej formie ciało ludzkie. Następnym planem po planie fizycznym jest plan astralny. Jest on niewidzialny i nie odczuwalny oraz rządzi się podobnymi prawami. „Jak na górze tak i podobnie jak na dole”. Podkreślam „podobnymi” lecz nie identycznymi.

Tak więc każda istota ludzka oprócz ciała fizycznego w fizycznym planie posiada swoje ciała w wyższych planach, które można tak rzec, stają się jego odpowiednikami i nie zawsze, jak się później okaże, nierozłącznymi elementami. Te ciała w wyższych sferach bytu nazywane są przewodnikami lub narzędziami. Pozwalają się one człowiekowi rozwiniętemu duchowo na większe niż podstawowe ich wykorzystanie w wyższych planach, między innymi: działać w nich w pełnej świadomości. Przeciętny człowiek często nieświadomie korzysta z tych narzędzi np. podczas snu lub bezwiednej eksterioryzacji. Następnymi planami po planie astralnym to: plan mentalny, budhi i atmiczny.

Jak wiemy, nasz fizyczny plan posiada trzy wymiary, jednokierunkowy wektor czasu, nieodwracalność zdarzeń oraz podstawowe trzy stany skupienia materii tj. stałej, płynnej i gazowej. Współczesna nauka wciąż odkrywa następne stany materii, jakim jest np. stan plazmy. Później dowiemy się też, jak dr Kilner udowadnia światu istnienie biopola i aury zdrowia. Ile jeszcze stanów skupienia materii odkryje nauka, trudno przewidzieć. Nauka okultystyczna wyprzedza nieco naukę i nie tylko przewiduje, ale wręcz udowadnia istnienie

jeszcze czterech następnych wyższych delikatniejszych stanów materii fizycznej, a mianowicie: eterycznego, nadeterycznego, poatomowego i atomowego. Określone składniki tych stanów towarzyszą także każdej żywej komórce, a więc wchodzą w skład fizycznego odpowiednika. Towarzyszą one fizycznemu ciału stanowiąc jego integralną część. Ponieważ są one niewidoczne i nieodczuwalne dla większości ludzi, to możemy śmiało rozgraniczyć stany naszego ciała na: stan składający się z elementów stałych, płynnych i gazowych oraz pozostałych czterech subtelniejszych niewidzialnych stanów fizycznej materii. Tę drugą, niewidzialną grupę stanów żywej materii fizycznej ciała, okultyzm nazywa sobowtorem eterycznym lub ciałem eterycznym. Sobowtorem dlatego, gdyż każda żywa komórka ciała fizycznego otoczona jest swoistym bioeterem i sumując się tworzą doskonałą reprodukcję kształtu ciała fizycznego wystając nad jego powierzchnię na około sześciu milimetrów. Te dwie części są bardzo ze sobą zespolone. Dla jasnowidza ten bioeter przedstawia się jako szaro-fioletowa poświata na kształt ciała, z której wydobywają się tryskające iskry, a nawet płomień. Materia eteryczna promieniuje najbardziej z kończyn ciała. Wewnątrz sobowtóra zachodzą zmiany, które jasnowidz odczytuje jako odzwierciedlenie procesów energetycznych zachodzących w organizmie. Sobowtór eteryczny dlatego, że jest także czysto fizyczny, spełnia nieodzowną rolę dla życia i zdrowia każdego ciała fizycznego. Gdy sobowtór widnieje w pełnej krasie, ciało fizyczne tryska zdrowiem i żadna choroba się go nie ima. Gdy jest zgaszony, ciało fizyczne jest na skraju wydatnego osłabienia lub wyczerpania organizmu. Nie można więc oddzielić sobowtóra eterycznego bez uszczerbku na zdrowiu i sił witalnych, od ciała fizycznego składającego się z grupy trzech stanów materii. W materii sobowtóra eterycznego jasnowidz dostrzega wiry na wzór lejkowatych stożków. Wiry te okultyzm nazywa czakrami, które zostały rozpoznane jako dystrybutory lub transformatory energii życiowej w ciele człowieka. Jak później się dowiemy, takie ośrodki energii istnieją także w ciele astralnym i nazywają się czakramami i rozprawdają energię życiową zwaną „praną”. Słowo „prana” jest terminem sanskryckim i określa tchnienie życia. Nauce znane są różne rodzaje energii, jak np. kinetyczna, potencjalna(grawitacyjna), elektryczna, magnetyczna, itd.

Najmniejszą porcją energii jest kwant. Fizycy udowodnili że istnieje kwant przemieszczenia. To znaczy, że jeżeli będziemy obserwować przemieszczający się elektron, to okazuje się, że jego przemieszczenie nie jest ciągłe. Elektron przemieszcza się skokowo. Pomiędzy skokami elektron nie istnieje. Korpuskularny elektron zamienia się w falę energii, która ponownie przeistacza się w elektron korpuskularny. Energia która podtrzymuje ten proces to energia życiowa elektronu. To samo dzieje się z pozostałymi cząsteczkami. W wyniku tego nieprzerwanego procesu Wszechświat cały czas ciągle rodzi się na nowo i nigdy nie jest tym samym Wszechświatem, który był milionowy ułamek sekundy temu. Energia podtrzymująca życie w fizycznym planie

poprzez czakry i czakramy jest bardziej zróżnicowaną formą energii. Czakry różnią się od siebie wielkością, szybkością wirowania w nich materii eterycznej i rodzajem siły życiowej dostarczanej organizmowi człowieka. Każda czakra ma określoną funkcję do spełnienia i przeważa w niej określony rodzaj energii życiowej. Każdy człowiek posiada inne proporcje krążącej w sobowtórce energii w zależności od zdrowia fizycznego i psychicznego, rozwoju moralnego a nawet rasy. Sobowtór eteryczny przyciąga i utrzymuje ciało astralne, nie pozwalając mu się od niego oderwać. Przyciąga go jak silny magnes przejawiając w sobie sprawczą siłę, która oddziałuje na następny plan, którym jest już plan astralny. Zresztą rozgraniczenie między tymi planami nie jest tak drastyczne. Zachowana jest tu względna płynność. Z resztą w stanie snu lub eksterioryzacji udaje się ciało astralnemu wymknąć z objęć sobowtóra eterycznego, ale tylko wtedy gdy ten ostatni zajęty jest np. naprawianiem komórek lub walką z chorobami ciała. Muszę tu zaznaczyć, że jeżeli ciało fizyczne umiera i ustają w nim funkcje życiowe, to od tego momentu rozpoczyna się proces rozpadu sobowtóra eterycznego. W tym okresie ciało posiada jeszcze żywe komórki i to one wciąż wiążą ciało astralne poprzez sobowtóra eterycznego z fizycznym ciałem. Po tym okresie ciało fizyczne przestaje być dla astralnego ciała oparciem i ostoją. Gdy ciało fizyczne przestaje być dla niego namacalnym jestestwem i niema naturalnej sprawczej mocy związania się z nim, ciało astralne powoli odrywa się z pozostałymi ciałami, nie znajdując w nim podpory dla jego wyższych elementów. Świadomość wtedy wycofuje się do następnego narzędzia jakim jest ciało astralne. Jest to wg okultyzmu tzw. pierwsza śmierć oraz pierwsza wielka i najczęściej niechętnie oczekiwana podróż w wyższe plany zwane światami lub zaświatami równoległymi. Niekiedy udaje się wtedy niektórym wrażliwym osobom zobaczyć sobowtóra jako tzw. widmo cmentarne, upiora, zjawę czy inaczej fantoma, mającego jeszcze nie rozłożone resztki sobowtóra eterycznego. Gdy sobowtór eteryczny rozłoży się całkowicie, wtedy mówimy: że ciało astralne zwróciło planecie wszystkie związane z nią fizyczne elementy. W okresie życia ciała fizycznego, sobowtór eteryczny m.in. spełnia rolę łącznika pomiędzy ciałem fizycznym a ciałem astralnym. Gdyby wzajemna współpraca nie istniała, wtedy mózg fizyczny nie rejestrowałby zdarzeń jakich doznało jego ciało astralne podczas swych podróży astralnych, w czasie snu lub eksterioryzacji. Świat astralny praktycznie i prawdopodobnie teoretycznie przestałby istnieć dla fizycznej świadomości człowieka. Nikt nie dopuszczałby nawet myśli o jego istnieniu, gdyż nie byłoby przeczuć, sennych widziadeł, jasnowidzów, wizjonerów, proroków czy świętych z objawieniami. Dlatego czystość ciała fizycznego w jak najszerzej rozumianym kontekście przekłada się na czystość ciała eterycznego, a tym samym na jego zwielokrotnioną zdolność harmonijnej współpracy z ciałem astralnym. Wtedy intensywność doznań oraz ilość i jakość informacji przyniesionej z astralu może się wielokrotnie zwiększyć. Związek między ciałem stałym a sobowtorem

eterycznym jest tak ścisły, że uszkodzenie oddzielonego lub nie oddzielonego sobowtóra eterycznego powoduje po pewnym czasie analogiczne skutki w ciele fizycznym. Zjawisko to zwane reperkusją, które dotyczy również ciała astralnego. Prawo istnienia materii eterycznej nie jest zarezerwowane tylko dla istot od wirusa do człowieka. Swoistego, choć nie tak skomplikowanie zorganizowanego sobowtóra eterycznego posiadają atomy, cząsteczki i minerały. Skały, oceany oraz Ziemia i inne planety w całym wszechświecie materialnym posiadają także swoje odpowiedniki eteryczne. Wraz ze wzrostem złożoności form życia na danej planecie, wzrasta złożoność konstrukcji sobowtóra eterycznego. Wiemy że wraz ze zwiększeniem stopnia złożoności jakiegoś układu zmniejsza się jego stabilność. Coraz trudniej jest znaleźć i utrzymać jego punkt pracy. Dlatego wiemy jak kruche jest życie w materialnym świecie mając na uwadze także jego dalsze właściwości. Ciekawym zjawiskiem z jakim się stykają studenci wiedzy tajemnej jest zjawisko dematerializacji i materializacji. Tajemnice astralnej czy eterycznej materializacji dostępują tylko nieliczni wybrańcy z sukcesji mistrzów, gdyż opanować tę umiejętność samodzielnie jest niemożliwe. Chyba że posiada się wrodzone predyspozycje i intuicyjnie poprzez mozolną drogę prób i błędów osiągnie się mniejsze lub większe wyniki. Należy również pamiętać, że materia eteryczna chociaż dla zwykłego wzroku jest niewidzialna, to dlatego że jest czysto fizyczna, reaguje na zimno i ciepło oraz na bardzo silne kwasy i ługi. Ten fizyczny charakter sobowtóra eterycznego będę tu bardzo podkreślał, gdyż wszystkie jego składniki są czysto fizyczne. Są one niewidzialne i nieodczuwalne dlatego, gdyż materię fizyczną sobowtóra stanowią jej dalsze delikatniejsze formy. Ten jego fluidalny charakter wyjaśnia wiele zjawisk z nim związanych. Są przykłady zwierząt fenomenalnie przewidujących nadejście kataklizmów czy nawet zatonięcia statku (np. szczury). Są ludzie wrażliwi, potrafiący przewidzieć nagłe załamanie pogody (mówią wtedy że łamie ich w kościach). Wiele zjawisk dotyczących oddziaływania sobowtóra eterycznego da się wyjaśnić, powołując się na znane teorie naukowe. Wiemy już że nadejściu zmiany pogody, trzęsienia ziemi, erupcji wulkanu, towarzyszą wcześniejsze charakterystyczne zwiastuny w postaci zmian pola magnetycznego i elektrycznego. Zmiany te potrafi odebrać i przekazać wrażliwej świadomości jego tzw. pole biologiczne. Pole to, jak wykazał dr Kilner – posiada pewną cechę elektromagnetycznego charakteru i można go nie tylko zmierzyć, ale nawet zobaczyć. Wiele zjawisk związanych z funkcjami sobowtóra eterycznego współczesna nauka nie potrafi odpowiedzieć. Często mówi się o przyczynach genetycznych, zdolnościach przypadkowych, które na ogół nie dają racjonalnej odpowiedzi. Z doświadczenia wiemy że wysyp geniuszy wcale nie pokrywa się z obszarami gdzie racjonalnie można by było się ich spodziewać. A ich dzieci, o dziwo: nie zostają geniuszami. Fenomenalni rachmistrzowie i uzdolnieni matematycy relacjonowali, że proces obliczeń odbywający się w ich mózgu nie opierał się zazwyczaj na systemie

dziesiątym. Ostateczny uzyskiwany wynik objawiał się im w postaci feerii różnokolorowych światła i barw. Dlatego zagadka funkcjonowania sobowtóra eterycznego jest naprawdę trudna do zaakceptowania przez współczesną naukę, gdyż przeprowadzane doświadczenia nigdy nie dają tych samych jednoznacznych wyników.

❖ 2. Siła życiowa zwana praną.

Uczeni XXI w. już otwarcie twierdzą, że ok. 4% ogólnej energii kosmicznej jest ukryta w materii fizycznej zgodnie ze wzorem Einsteina $E=mc^2$. To jest tzw. nasz Wszechświat fizyczny. Ok.30 jej procent, jest w postaci tzw. "czarnej materii", której uczeni już sporządzili mapę rozmieszczenia w kosmosie opierając się na kątach odchylenia światła gdy biegnie ono w jej pobliżu. Pozostałe zaś jej 66% drzemie w postaci tzw. „energii próżni”. Mistrzowie okultyzmu rozróżniają podstawowe trzy odrębne energie. Są nimi:

- Fohat.
- Prana, czyli siła życiowa.
- Kundalini, czyli tzw. "Ogień wężowy".

Fohat, obejmuje wszystkie znane nam postacie energii promieniowania jądrowego, energii chemicznej, kinetycznej oraz elektromagnetycznej, które dają się zmieniać jedna w drugą. Np. światło w prąd elektryczny, magnetyzm w ruch, akustyka w powinowactwo chemiczne, materia w energię i odwrotnie itd.

Prana jest siłą lub życiową której istnienie jest coraz bliższe uznania przez naukę. Jest nią Duch Święty u Chrześcijan, Che u Chińczyków, Rejki u Japończyków, Jesod u Hebrajczyków.

Kundalini nie jest jeszcze uznawana przez naukę cywilizacji technicznej.

Te trzy siły są całkowicie odrębne i żadna z nich nie może bezpośrednio przekształcić się jedna w drugą. Prana jest jak wspomniałem terminem sanskryckim, który oznacza w przybliżeniu: tchnienie życia, energię życiową. Bez udziału prany nie mogłoby być mowy o ciele fizycznym jako integralnej żyjącej całości. Bez prany ciało stanowiłoby jedynie skomplikowaną konstrukcję złożoną z molekuł, cząstek i cząsteczek. Prana nie jest wytworem życia. Lecz odwrotnie – to prana jest życiem i ożywia atomy, molekuly i wszelkie organizmy. Świadomość odpowiednio wykorzystuje warunki oraz właściwości atomów znajdujących się na danej planecie aby zbudować „duszy” nie tylko planetarny skafander, lecz także krocząc po szczeblach tzw. ewolucji dać w efekcie istotę inteligentną, myślącą, odczuwającą, ekspansywną itd. Pod terminem „dusza” będziemy tutaj rozumieć sumę następných narzędzi człowieka bez ciała fizycznego. A „duchem”, sumę narzędzi wyższych, bez ciała fizycznego i astralnego. Świadomość uczy się manipulować materią, poznawać rządzące nią prawa, aby kiedyś zapoczątkować konieczną odyseję kosmiczną. Gdyż jak wiemy, Słońce nie będzie świecić wiecznie i karmić nas życiodajną energią. Ten fenomen materii poznającej samą siebie, pozostanie długo jeszcze nie do końca rozwiązana zagadką. To dzięki sobowtórowi eterycznemu zachodzi krążenie pranicznych prądów w ciałach organizmów,

roślin i minerałów. Świadomość chcąc zdobyć doświadczenie wywołuje wibracje astralne, te zaś z kolei wywołują wibracje w materii eterycznej, a te na końcu dokonują odpowiedniej organizacji materii fizycznej. W atomie również znajduje się „życie”, lecz jego świadomość jest świadomością Trzeciego Logosu. Mikrob jest także „życiem”, ale jego świadomość jest świadomością Drugiego Logosu, przyswojona i zmodyfikowana przez Logosa Planetarnego i Ducha Planety. Wg okultyzmu świadomość jest zjawiskiem bardziej uniwersalnym. Jeśli zostanie to kiedyś udowodnione, że towarzyszy ona nie tylko wyższym żywym istotom, to radykalnie zmieni pogląd nauki nie tylko na temat powstawania życia, ale także na temat Najwyższej Świadomości.

Muszę tutaj podkreślić jeszcze jedną prawidłowość. Że, jeżeli organizm wymienia ciągle swoje atomy, to równolegle ulega wymianie delikatniejsza materia w ciele eterycznym. Oraz fakt że prana, czyli siła życiowa, istnieje we wszystkich sferach życia: fizycznej, astralnej, mentalnej itd. Chociaż mówimy że przenika ona do atomów od zewnątrz, to jednak jasnowidz dostrzega ją jako tryskającą z wnętrza atomów, płynąc z czwartego wymiaru. Do atomu od wewnątrz przenika jeszcze jedna siła, zwana siłą Woli Logosu.

❖ 3. Ośrodki energii.

W sobowtórze eterycznym podobnie jak i w innych dalszych narzędziach świadomości, znajdują się pewne ośrodki siły zwane czakrami oraz czakramami. Słowo czakra oznacza obracające się lejkowate koło lub tarczę podobną do dysku.

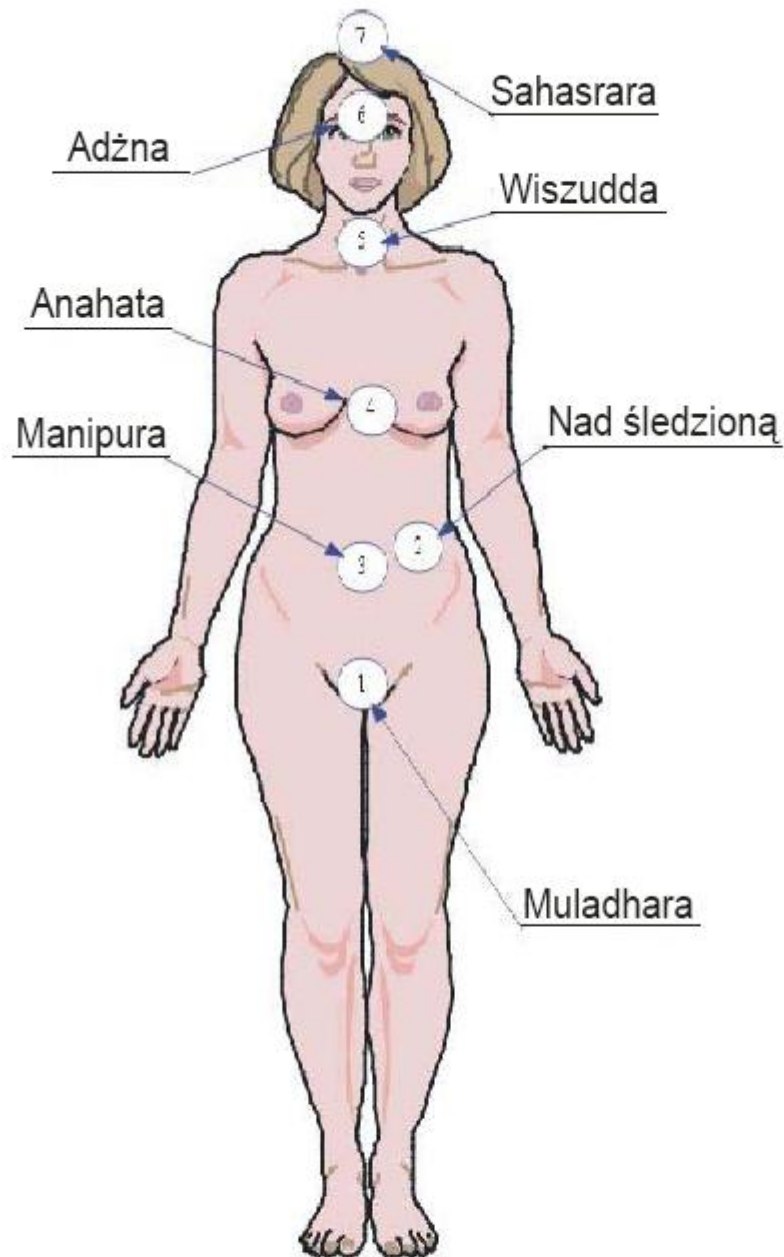
Czakry rozmieszczone są przeważnie na powierzchni sobowtóra w odległości około sześciu milimetrów od powierzchni ciała fizycznego. Wielkość ich bywa od pięciu do piętnastu centymetrów mierząc po średnicy.

Pierwsza funkcja jaką spełniają to wchłanianie i rozprowadzanie prany w ciele eterycznym a tym samym w ciele fizycznym. Drugą funkcją czakr jest doprowadzanie do świadomości fizycznej tego wszystkiego co się dzieje w ciele i planie astralnym i na odwrót. Tak więc wszystkie informacje z planów wyższych do niższych i na odwrót przepływają poprzez czakry i czakramy. Niedostateczny rozwój ośrodków eterycznych powoduje, że między innymi nie doprowadzają one do fizycznej pamięci mózgu doświadczeń astralnych w czasie snu. Niewielu ludzi jest w pełni obudzonych i żywo świadomi w ciele astralnym, którzy prowadzą czynne w pełni świadome życie w świecie (planie) astralnym. Pozostali śmiertelnicy gdy wracają do swego uśpionego ciała i budzą się - uprzytomniają sobie zaledwie cząstkę wspomnień z życia astralnego lub sennych marzeń, które ulatniają się coraz szybciej ze wzrostem pragnienia ich zapamiętania. Gdy ośrodki eteryczne osiągną pełny rozwój, wtedy człowiek ma pełną i nieprzerwaną świadomość tego co przeżył w świecie astralnym lub we śnie. Świadome przeżycia w świecie astralnym są zasadniczo różne od świadomych marzeń sennych. W zasadzie nie ma żadnego związku pomiędzy aktywnością, czyli rozwojem czakr i czakramów a rozwojem moralnym człowieka. Obydwa te procesy toczą się całkiem od siebie niezależnie. Jedyne kolory prany przepływającej przez nie wskazują zasadnicze różnice. Chociaż każdy ośrodek eteryczny ma swój odpowiednik w ciele astralnym, to ośrodek astralny jako wir czterowymiarowy rozciąga się w całkiem odmiennym kierunku i wskutek tego nie pokrywa się z nim idealnie. Jakkolwiek częściowo zawsze mają część wspólną. Podczas gdy ośrodki eteryczne (czakry) przeważnie znajdują się na powierzchni ciała eterycznego, to ośrodki astralne (czakramy) mieszczą się zazwyczaj we wnętrzu ciała astralnego.

Istnieje siedem głównych odmian prany i każda z nich jest obecna we wszystkich czakrach. Nie mniej w każdej czakrze jedna odmiana prany zawsze ma wyraźną przewagę nad pozostałymi. Prana wytryska ze środka czakry z astralu, przenikając do ośrodków eterycznych w kilku kierunkach zwanych „szprychami”, wzbudzając siły wtórne w materii eterycznej. Te wtórne siły wirują w czakrze, przepływając przemiennie nad i pod szprychami splatając jakby wiklinowy kosz. Każda z tych wtórnych sił, ma właściwą sobie długość

fali. W jednej takiej fali istnieje tysiące jej harmonicznosci długości. Energia praniczna wypromieniowana przez Słońce dociera także do czakry od zewnątrz w postaci „kuleczek siły życiowej” stanowiących jakby potencjalną jej postać. Prana jest w kuleczce życiowej zmagazynowana jest w postaci energii wiązania siedmiu atomów z materii podatomowej. Kuleczka nie ulega zmianom dopóki nie zostanie wchłonięta przez czakrę eteryczną. Rozwój czakr i czakramów jest ściśle związany z rozwojem duchowym człowieka. Gdy któryś z nich budzi się przedwcześnie, wywierając zbyt duży wpływ na pozostałe, zatracą się harmonia i człowiek traci równowagę nerwową dostając obłądu. To stanowi jedną z wielu przyczyn dla których usilne ich rozwijanie jest tak niebezpieczne. Ośrodki te muszą być rozwijane harmonijnie nie tylko w ciele eterycznym, ale także w ciele astralnym i mentalnym. Najważniejszych siedem czakr znajduje się na szczeblach tzw. Drzewa żywota. Jego centralnym rdzeniem jest kanał Suszurna pokrywający się z rdzeniem kręgosłupa. Po obu stronach płyną dwa prądy. Jeden aktywny, męski – Pingala, drugi pasywny, żeński – Ida. Gdy dokonywa się tzw. „boskie małżeństwo” energia Kundalini wznosi się przez Suszurną i uchodzi przez szczyt głowy sprowadzając duchowe oświecenie.

L.p.	Nazwa sanskrycka.	Najbliższy organ fizyczny.
1.	Muladhara	Podstawa kręgosłupa.
2.	Manipura	Pępek.
3.	Swadhisthana	Śledziona.
4.	Annahata	Serce.
5.	Wisuddha	Gardło.
6.	Adzna	Między brwiami.
7.	Sahasrara	Wierzchołek głowy.



Polozenie czakramów w organizmie człowieka

Poza tymi siedmioma głównymi czakrami, istnieje w naszym organizmie 21 mniejszych i 49 należących do innej kategorii. Są to powiedzmy: metropolie, miasta i wsie. Kanaly łączące te ośrodki energii nazywamy meridianami.

W Radża Jodze, świadome budzenia czakr jest usprawiedliwiane pragnieniem rozwoju duchowego ucznia, dla którego zwykły ewolucyjny proces jest zbyt powolny.

Czakram Muladhara – nazywany jest też „głównym kwiatem lotosu”. Posiada cztery płatki, symbolizując kształtem „płomienny krzyż”. W nim uśpiona jest energia Kundalini czyli „ogień wężowy”. Symbolizuje żywioł Ziemi. Posiada barwę ognisto-pomarańczowo-czerwoną. Z ośrodka śledziony płynie do niego ciemnoczerwony i pomarańczowy strumień siły życiowej. Z Muladhara promień pomarańczowo-czerwony kieruje się do organów rozrodczych, zasilając naturę seksualną człowieka oraz przenika do krwi. U człowieka, który wytrwale opiera się popędowi niższej natury, promień pomarańczowo-czerwony zostaje skierowany do góry zasilając mózg. Barwa pomarańczowa promienia przemienia się w żółtą i wzmacnia zdolności intelektualne. Barwa ciemnoczerwona staje się szkarłatną i potęguje zdolności do bezinteresownego uczucia. Kolor ciemnopurpurowy przemienia się w blado fioletowy pobudzając duchową stronę człowieka. Prądy namiętności zniewalające ducha, teraz pracują nad jego rozwojem. Aby wykorzystać nadwyżkę energii seksualnej do rozwoju sił duchowych, należy wykonać następujące ćwiczenie. Z wdechem wysiłkiem wyobraźni pobieramy energię seksualną i kierujemy ją na zewnętrzną stronę podstawy kręgosłupa. Z wydechem kierujemy ją po zewnętrznej stronie kręgosłupa do mózgu. Ćwiczenie wykonujemy do momentu zniknięcia napięcia seksualnego. Efektem tego ćwiczenia będzie wzrost zdolności intelektualnych. Filozofia Dalekiego Wschodu przykładą bardzo dużą wagę do wykorzystania energii seksualnej. Celem przekazania życia, nakazuje mężczyznom wcześniejszą abstynencję seksualną, aby nasienie było dojrzałe i odpowiednio prawidłowo ukształtowane. Ta uwaga jest całkowicie ignorowana przez cywilizację zachodnią. Podczas stosunku (gdy nie jest inicjacją nowego życia) mężczyzna nie musi tracić nasienia. Poprzez pewne ćwiczenia, z których najprostszym jest skrzyżowanie nóg - następuje jego zatrzymanie z pełnym spadkiem napięcia seksualnego. Zatrzymana energia może być wykorzystana do regeneracji sił. Celem dynamicznego rozwoju sił mistycznych, jogin musi przestrzegać pewne zasady oraz wykonywać specjalne ćwiczenia. Po pewnym okresie trwania ćwiczeń, pojawi się nieznana tęsknota, przeczucia innych światów. Obecny fizyczny świat będzie coraz bardziej nam się wydawał jako cień innych sfer. Ku zaskoczeniu odkrywamy w sobie wiele „jaźni” walczących ze sobą i nie będziemy wiedzieć która jest naszym prawdziwym „ja”. Natura, której będziemy się opierać jest przebiegła, obłudna i ciągle będzie nas wywodzić w pole. Przybierać będzie nawet maskę miłości aby nas oszukać, zwieść i siebie zadowolić. Cytat z Upaniszad : „ Wiedz że Atman jest podróżnym, a ciało twoje wozem jest. I wiedz, że rozum twój woźnicą, a serce twe lejcami jest. Mówią, że zmysły to są konie, a świat zmysłowy to ich szlak. Używający,

według mędrców, to Atman z duchem i zmysłami.”. Nawet Bogowie zazdroszczą temu, kto zmysły swe ujarzmił, jak dobry woźnica rumaki.

Miłość do wszelkiego stworzenia jest podstawowym kanonem filozofii jogina. Jej prawdziwość musi ciągle rozpoznawać i odróżniać od jej fałszywych form. Jogin musi wiedzieć, że: „Miłość prawdziwa zawsze jest łaskawa. Nie jest wzruszeniem, uczuciem czy cnotą. Jest białym płomieniem, który spala i niszczy przez współczucie albo ogrzewa i oświeca. Oraz, że jest także żywiołem przyrody”. Gudżerati opisuje ją tak:

„Droga miłości to ognia żywego nurt
Niejeden się cofa zdjęty przerażeniem,
Lub w biernym lęku na brzegu zostaje.
Lecz szczęście zdobywa tylko ten
Który w sam jego środek bez wahania skoczy
A tchórz samego widoku ognia się boi”.

W czasach Franklina wiedza o elektryczności ograniczała się do pioruna i tarcia powierzchni. Dziś uznajemy że jest podstawą wszelkich zjawisk. Dziś miłość nie wchodzi w rachubę większości ludzi. Kiedyś okaże się że jest energią poruszającą wszystko. Tę tajemnicę starał się także przekazać Chrystus swoim uczniom mówiąc: „Cokolwiek by ludzie o was mówili, pozostańcie zawsze łagodni i współczujący, a w miłującym sercu nigdy tajnej nie żywcie urazy, ani nienawiści...”.

Miłość do wszelkiego stworzenia jest także podstawowym obowiązkiem w każdej okultystycznej szkole Białej Magii. Biała czyli Boska Magia jest niedostępna dla człowieka, oddającego się występkom w jakiegokolwiek formie. Wstrzeźliwość fizyczna i umysłowa oraz przestrzeganie norm etycznych czyli „jama i nijama” to niezbędni dla praktykujących Jogę oraz Białą Magię. Dla chcących przechytrzyć te obowiązki niech nie zdziwi ich kiedyś fakt zamknięcia przed nimi „niebiańskich wrót” a otwarcie „czeluści piekielnych”. Musicie pamiętać, że życie moralne jest naprawdę bardzo wartościowe i może stanowić nie lada wyzwanie dla jednostki. Bo nie będzie potem takiej oceny, że bogaty Ojciec to dobry Ojciec a biedny Ojciec, to zły Ojciec. Gdzieś w głębi serca ludzie trochę wierzą w nieśmiertelność czy zaświaty. Ale wystarczy pozbawić ich tej wiary, by natychmiast miłość zmienili w ślełą kopulację, co najwyżej przedłużającą życie na ziemi.

Budząc Kundalini, budzi się energia płynąca z głębi Ziemi, gdzie znajduje się nieopisane w swej potędze „laboratorium” Trzeciej Osoby Trójcy hinduskiej, odpowiadającej naszemu Duchowi Św. Jest to potęga o straszliwej mocy, nad którą tylko najwyższy Jogi zdobywa władzę. Stanowi jednostkę reprezentującą materialnie wielką kosmiczną moc tworzącą i podtrzymującą Wszechświat. Zawiera ją ciało ludzkie skupioną (uśpioną) u podstawy kręgosłupa w czakramie Muladhara.

Nie będę opisywał dokładnie wszystkich czakramów, gdyż każdy czytelnik bez zbytniego wysiłku znajdzie obszerną literaturę na ten temat. Czakram

Muladhara został zaznaczony tylko dlatego, że jako pierwszy powinien być budzony przez Joginów. Uwolniona energia Kundalini samorzutnie budzi pozostałe czakramy bez udziału naszej woli. Najprostszą techniką budzenia czakramów jest skoncentrowanie na nich uwagi. Lecz technika ta jest bardzo niebezpieczna i bez opieki prawdziwego nauczyciela nie powinna być samodzielnie przeprowadzana. Doświadczeni jogini czakram Muladhara obudzą za pomocą ćwiczeń pranayamy, przestrzegając rygorystycznieienne dawki ćwiczeń.

Oto zmodyfikowana przeze mnie i przystosowana dla Europejczyka pranayama:

Z wdechem wciągaj z niebios energię kosmiczną, przepuść ją przez lewą półkulę mózgu, lewe płuco i z wydechem uderz nią wzdłuż lewej strony kręgosłupa w głąb czakramu muladhara. Następnie z wdechem wyciągnij ją prawą stroną kręgosłupa do prawego płuca i z wydechem - wyrzuć w kosmiczną przestrzeń przez prawą półkulę mózgu. Teraz należy postępować odwrotnie. Z wdechem wciągamy energię kosmiczną, przepuszczając ją przez prawą półkulę do prawego płuca i z wydechem kierując wzdłuż prawej strony kręgosłupa uderzamy nią w głąb czakramu muladhara. Następnie z wdechem wyciągamy ją lewą stroną kręgosłupa do lewego płuca i wydechem - wyrzucamy w przestrzeń kosmiczną przez lewą półkulę mózgu. Jest to jeden cykl, na który składają w/w cztery wdechy i cztery wydechy. Nie należy przekraczać czterech cykli na jeden dzień. Jest to dawka optymalna. Przekraczanie jej grozi poważnym rozstrojem nerwowym, nerwicą a skończyć się może nawet pomieszaniem zmysłów i obłędem. Zaletą ćwiczenia takiej pranayamy jest to, że możemy ją ćwiczyć wszędzie i nikt nawet nie zorientuje się że jesteśmy w trakcie wykonywania mistycznych ćwiczeń. Taka gra wyobraźni połączona z rytmicznymi ćwiczeniami oddechowymi daje takie same efekty, co prawdziwa pranayama.

Nie kolejnego budzenia czakr i czakramów stosowali jogini chrześcijańscy z góry Athos, do dziś żyjący wg kalendarza juliańskiego. Obecnie Athos to Republika Mnichów. Państwo kościelne w Grecji – ostatni skrawek Bizancjum. Byli to mistycy hesychastyczni. Pełny rozkwit szkoły przypada na XI – XIV w. Odkryli, podobnie jak hindusi pewne ośrodki energii w człowieku nazywając je „centrami”. Szczególny nacisk kładli na rozwój centra sercowego odpowiadającego hinduskiemu czakramowi Annahata, podając wiele technicznych szczegółów jego dynamicznego rozwoju. A więc – mówi św. Grzegorz z Synaju – usiądź nisko, sprowadź całe swoje „Ja” i rozum z głowy do serca i zatrzymaj go w tym miejscu. Metoda św. Symeona jest podobna. Mówi, że jeśli sprowadzisz umysł do serca, słuchając i patrząc uważnie co się w nim dzieje, ujrzysz rzeczy jakich nigdy nie widziałeś. Tym którzy nie mogą odnaleźć miejsca serca św. Nieefor radzi powtarzać cały czas Modlitwę Pańską zupełnie mechanicznie. Jest to zupełnie podobna metoda do nieustannego recytowania mantr w indyjskich technikach tantrycznych lub nieustającej

modlitwie różańcowej w chrześcijaństwie. Hesychazem nie przyjął się. Wydaje się że chrześcijan trochę zraził techniczny aspekt szukania Boga. Wybrali zgodnie z tradycją drogę pośrednią, pomiędzy bhaktijogą (miłości, uwielbienia i chwały) a dhjanajogą (pobożności i rozumu) omijając nużące i mało atrakcyjne dla wiernych metody techniczne. W Kościele Chrześcijańskim również praktykuje się pobudzanie czakr podczas czytania Ewangelii, kiedy to czyni się kciukiem znak krzyża nad centrum między- brwiowym, gardła i serca. To użycie kciuka jest odpowiednikiem mesmerycznej passy.

Człowiek, który potrafi przenieść swą świadomość z mózgu do serca, może zjednoczyć uczucia z umyłem w ten sposób, że nie będą już one ze sobą w konflikcie. W indyjskich metodach jogi stosuje się środki zapobiegawcze przeciw hysterii, która grozi osobom wchodzącym w kontakt z wyższymi sferami bytu. W związku z tym kładzie się duży nacisk na zdyscyplinowanie ciała, ćwiczenie oddechu oraz na opanowanie i wyćwiczenie umysłu. Często „Ego” w początkowych okresach ćwiczeń, przekazuje niższej świadomości pewne idee w postaci symboli. Każde „Ego” ma własny układ symboli, chociaż większość z nich jest wspólna i stanowi podstawę wspólnego języka symbolicznego.

❖ 4. Czystość ciała.

Utrzymanie ciała w czystości ma doniosłe znaczenie. Osoba nie przestrzegająca higieny wysyła w świat eteryczny strumień materii działającej szkodliwie. Słowo – **higiena** - zaczęło wchodzić w życie dopiero w chwili odkrycia chorobotwórczych drobnoustrojów przez Pasteura. Ale nie nastąpiło to tak od razu. Choć następujące epoki wyśmiewały się z poprzednich „że Grecy i Rzymianie nie znali bielizny. Że humaniści z renesansu śmierdzieli jak capy”. To jednak żadna nie była tak krytyczna jak wiek dwudziesty, który z całą stanowczością potępił przeszłość i stworzył nowy punkt wyjścia dla życia i zdrowia człowieka opierając go na jedynie słusznej wiedzy naukowej. I tu też człowiek ciągle się uczy. Po okresie zachwyty dla chemicznych środków higienicznych i kosmetycznych, które pozbawiały naturalnej osłony - wracamy do naturalnych.

❖ 5. Siatka atomowa.

Pomiędzy sobowtórem eterycznym a ciałem astralnym istnieje specjalna siatka w postaci specjalnej warstwy materii eterycznej nasyconej specjalną odmianą prany. Siła życiowa która jest potrzebna dla utrzymania funkcji ciała eterycznego i fizycznego z łatwością może przenikać przez siatkę, natomiast dla każdej innej siły, stanowi przeszkodę nie do przekroczenia. Powłoka ta jest naturalną osłoną, która zapobiega przedwczesnemu komunikowaniu się ze światem astralnym i na odwrót. Zapobiega to zawładnięciu ciała fizycznego przez istoty astralne. Jest to tzw. naturalny FireWall, skutecznie zapobiegający przedostawaniu się do ciała fizycznego szkodliwych i niebezpiecznych sił.

Siatkę tę może uszkodzić szok emocjonalny, głęboki lęk czy przerażenie, substancje o specjalnych właściwościach jak np. maści robione przez czarnoksiężników, specjalne poziomy hipnozy lub nieodpowiednia medytacja. Ponieważ świadomość przeciętnego człowieka nie potrafi normalnie posługiwać się materią eteryczną, wobec tego w zwykłych warunkach nie ma on możliwości świadomego komunikowania się ze światem astralnym. Czasem udaje się powracającemu ciału astralnemu, błyskawicznie wejść do ciała fizycznego i obudzić świadomość fizyczną zachowując żywe wspomnienia ze snu lub podróży astralnej. Z naukowego punktu widzenia, budzenie śpiącego człowieka w fazie REM, daje najwyraźniejsze wspomnienia z przeżyć sennych. To w tej fazie powstają marzenia senne. Charakteryzuje się ona rytmem alfa fal mózgowych i szybkimi ruchami gałek ocznych, jak w stanie jawy. Wspomnienie to jednak szybko znika, a wysiłek przypominania sobie dalszych sekwencji jest odwrotnie proporcjonalny. Tłumienie delikatnej wibracji astralnej wzrasta. W miarę jak człowiek oczyszcza swe ciało, zaczyna z większą swobodą operować materią eteryczną i wtedy może swobodnie przenosić się w pełnej świadomości z jednego poziomu na drugi. W tym wypadku siatka eteryczna zachowuje w pełni swoje właściwości zabezpieczając ciało fizyczne przed astralnymi intruzami a zwłaszcza przed tymi z najniższego astralu. Przechodząc dynamiczny kurs techniki wychodzenia z ciała O.O.B.E. traci się przerwę świadomości zarezerwowaną na sen. Wtedy świadomość w fizycznym i astralnym planie jest ciągła.

❖ 6. Bioenergoterapia.

◆ a. Mesmeryzm.

To określenie wywodzi się od niemieckiego lekarza F.A. Mesmera (1734 – 1815). Jest to pseudonaukowa teoria, zakładająca istnienie „fluidu uniwersalnego” nazywanego potocznie „magnetyzmem zwierzęcym”, która zakłada, że działając nim na organizm chorego pacjenta, można przywrócić mu stan harmonii.

Mesmer utrzymywał, że planety odpowiedzialne są nie tylko za przyływy i odpływy wód oceanicznych, ale także za przyływy i odpływy fluidu uniwersalnego. Osoby mające jego braki – to chorzy, a osoby mające jego nadmiar – to magnetyzerzy (uzdrowiacze). Poprzez specjalne zabiegi zwane pasami magnetycznymi lub głaskami - za pomocą rąk, magnetyzer najpierw usuwał negatywnie spolaryzowany magnetyzm pacjenta, a na jego miejsce wprowadzał swój. Zakładał, że takie uzdrawianie w pewnych warunkach może się dokonać bezwiednie poprzez samą bliskość fizyczną. Uważał, że jeżeli proces jest kontrolowany świadomie i posiada się zdolność kierowania fluidem, wtedy skutki takiego leczenia się zwielokrotniają.

Magnetyczne pasy, to ruchy dłoni magnetyzera tuż nad ciałem pacjenta lub chorym organem. Najpierw uzdrowiacz wydobywa nieprawidłowo zorganizowany fluid z chorego organu, strząsając go do misy z wodą, a następnie w to samo miejsce przelewa własny fluid. Drobną odmianą tego leczenia jest umieszczenie chorego organu pomiędzy dłońmi uzdrowiciela i przelewając fluid z prawej ręki do lewej oczyszczając jego organ z negatywnego magnetyzmu uzupełniając pozytywny magnetyzm w chorym miejscu. W całej tej technice leczenia bardzo ważne jest aby uzdrowiciel miał bardzo dobre zdrowie.

Oto jedna ze zmodyfikowanych metod takiego leczenia, wymagającej dodatkowo wiedzy z zakresu anatomii i fizjologii. Gdy uzdrowiciel (magnetyzer) znając diagnozę oraz wiedzę jak wygląda chory i zdrowy organ - wysiłkiem wyobraźni modeluje i wytwarza obraz już zdrowego jego wyglądu z prawidłowymi jego funkcjami. Dodatkowym warunkiem jest tworzenie wyobrażeń w czasie terażniejszym. Odpowiednio przeprowadzona operacja uzdrawiania z potęgą wyobrażenia zdrowego organu pozwala skondensować prawidłowo zorganizowaną materię fluidalną wokół chorego miejsca, pomagając naturze przebudować fizyczny odpowiednik szybciej niż to się zwykle dzieje. Skuteczniejszą jeszcze metodą jest stworzenie tego organu z materii mentalnej, następnie wypełnienie go materią astralną i wreszcie zgęszczenie go za pomocą materii fluidalnej lub jak kto woli materii eterycznej.

Na koniec posiadając większe doświadczenie i umiejętności, uzupełnia się go składnikami gazowymi, płynnymi oraz stałymi zapożyczając materiał z ciała pacjenta lub z zewnątrz.

Znakomite wyniki uzyskuje się podczas połączenia techniki leczenia magnetycznego z technikami relaksacyjnymi jak: akupresurą, dotykiem, akupunkturą, hipnozą, muzykoterapią, aromaterapią czy misami tybetańskimi.

Możemy używać swego magnetyzmu czyli fluidu witalnego nie tylko do mesmeryzowania lub leczenia, ale także do nasycania nim w podobny sposób przedmiotów fizycznych. W rzeczy samej, każdy przedmiot, znajdujący się w ścisłym kontakcie z człowiekiem, wchłania jego magnetyzm i następnie przekazuje osobie która go nosi. Jest to jeden z czynników wpływających na działanie talizmanów i relikwi, lub jedyny - na szczęśliwe maskotki. Ściany katedr i kościołów to prawdziwe akumulatory magnetyzmu i ogromne talizmany, naładowane głębokimi i nabożnymi uczuciami oraz myślami wiernych przez kolejne pokolenia. Choć niewielu ludzi to sobie uświadamia, to proces magnetyzacji i jego wtórnego wpływu trwa nieprzerwanie.

Jednym ze sposobów sporządzania talizmanów polega na całkowitym oczyszczeniu przedmiotu z jego aktualnej materii eterycznej, przez przeprowadzenie go przez błonę z materii eterycznej wytworzonej w celu wysiłkiem woli. Gdy dotychczasowa materia eteryczna i magnetyzm są już w ten sposób usunięte, wówczas zwykły eter z otaczającej atmosfery zajmuje jego miejsce, gdyż istnieje odpowiednio duże ciśnienie eteryczne. Potem przeprowadza się, ten sam proces w stosunku do materii astralnej i mentalnej, dzięki czemu przedmiot przeznaczony na talizman, staje się wówczas, jakby czystą, białą kartą, na której można pisać, co się zechce. Operator kładzie z kolei prawą dłoń na przedmiocie, napełniając własną osobą tymi szczególnymi cechami, które pragnie nadać talizmanowi oraz czyniąc wysiłek woli, aby te cechy spłynęły na talizman. W opisany sposób postępuje się, gdy chodzi o kategorię talizmanów - ogólnych. Oto niektóre rodzaje talizmanów:

Talizman dostosowany – to talizman stworzony specjalnie według potrzeb danej osoby. Podobny jest raczej do indywidualnie ściśle dobranego lekarstwa.

Talizman ożywiony – przeznaczony jest do trwania, jako źródło promieniowania przez całe stulecia. Rozróżnia się dwie odmiany w tej kategorii talizmanów.

W pierwszej z nich talizman otrzymuje maleńki kryształ szlachetnego minerału działającego jak brylant w świetle słonecznym. Kryształ emituje nieustannie magnetyczny prąd czerpiąc go z talizmanu jak ze źródła. Zadanie rozdzielania energii przypada zatem minerałowi, co zapewnia dużą jej oszczędność oraz atrakcyjniejsze i skuteczniejsze oddziaływanie.

Składniki talizmanu drugiej odmiany są tak ułożone, że staje się on środkiem przejawienia dla pewnych klas duchów przyrody, które dostarczają talizmanowi siły na promieniowanie. Są to swoiste transformatory, czerpiące energię z jednego poziomu i po przekształceniu emitują w odpowiednio

dobrane poziomy. Takie talizmany mogą trwać tysiące lat, a siła ich oddziaływania nie ulega zmianom. Stają się źródłem intensywnej radości dla duchów przyrody oraz przynosząc wiele dobrego wszystkim ludziom, którzy się do takiego centrum magnetycznego zbliżą.

Talizman łączący – zostaje namagnetyzowany w taki sposób, że pozostaje w ścisłym związku ze swym twórcą i stanowi rodzaj forpoczty jego świadomości. Osoba nosząca taki talizman może dzięki temu związkowi odwoływać się do pomocy twórcy lub też twórca może za jego pośrednictwem skierować ku tej osobie strumień swej siły. Talizman taki może ułatwić to, co przedstawiciele Christian Science nazywają leczeniem na odległość.

W wyjątkowych i bardzo rzadkich przypadkach fizyczny talizman może być związany z ciałem przyczynowym Adepta, tak jak to się stało z talizmanami zakopanymi w różnych krajach przez Apolonia z Tyany przed ok. 1900 laty. Energia promieniująca z tych przedmiotów ma się przyczynić do powstania w tych miejscach Centrów wielkich wydarzeń w przyszłości. Niektóre z tych centrów już działają, inne oczekują i wykorzystane zostaną w przyszłości.

Kamienie szlachetne nadają się z natury na talizmany czy amulety. Doświadczony okultysta nigdy nie zaniedba skorzystać ze sposobności wyposażenia ładunkiem dobroczynnej siły przedmiotów, które przechodzą przez jego ręce, takich jak listy, książki czy upominki. Podobnie wyćwiczony okultysta może zwykłym ruchem ręki, któremu towarzyszy odpowiednia silna myśl, odmagnesować prawie natychmiast pożywienie, ubranie, pościel, pokój itp. Tego rodzaju demagnetyzacja, usuwa magnetyzm wytworzony zewnętrznymi okolicznościami. Nie oddziałują na magnetyzm przyrodzony rzeczy, takich jak odrażające wibracje mięsa, których nawet gotowanie nie jest w stanie zniszczyć. Demagnetyzację pomieszczeń mieszkalnych można sobie ułatwić poprzez spalanie kadzidła lub wonnych roślin, skrapianie wodą, oczywiście po uprzednim poddaniu ich temu samemu procesowi, jakiego się dokonywa przy sporządzaniu talizmanów. Hostia lub woda święcona – używana w kościołach chrześcijańskich stanowi uderzający przykład magnetyzacji. Woda jest idealną substancją do magnetyzowania. Znakomicie pochłania i oddaje magnetyzm, tania i ogólnie dostępna, uniwersalny składnik procesów życiowych wszelkich organizmów. Wskazania rytuału rzymskiego świadczą wyraźnie, że kapłan najpierw przystępuje do egzorcyzmowania soli i wody, czyli oczyszczania ich ze wszystkich szkodliwych wpływów także przez odrzucenie własnych złych myśli i uczuć, a następnie czyniąc znak krzyża „błogosławi” te elementy, co oznacza, że przelewa on na nie własny magnetyzm koncentrując się na Bogu. Woda jest symbolem „poświęcenia astralnego” wielkich proroków starożytnych religii w Azji, Grecji, a nawet w Japonii. Narodzony z wody – oznacza poświęcenie astralne nie tylko Mojżesza czy króla Sargona. Dokładnie takie same zasady magnetyzacji, stanowią podstawę wielu innych ceremonii Kościoła chrześcijańskiego; tak jak przy

chrzcie, przy którym święci się wodę znakiem krzyża, przy poświęcaniu kościoła i cmentarza, naczyń liturgicznych, szat kapłańskich, dzwonów, kadzidła, a wreszcie przy bierzmowaniu, wyświęcaniu księży oraz udzielaniu sakry biskupiej. W obrzędzie Eucharystii wino wywiera potężny wpływ na wyższe strefy świata astralnego, a woda wywołuje wibracje eteryczne.

Podczas chrztu w Liberalnym Kościele Katolickim kapłan czyni znak krzyża na czole, gardle, sercu i splocie słonecznym dziecka. Powoduje to otwarcie czakr eterycznych, tak iż zwiększają się do rozmiarów ok. 13 mm. oraz zaczynają błyszczeć i obracać się jak u dorosłego człowieka. Co więcej, woda święcona dotykając czoła wywołuje mocne wibrowanie materii eterycznej, pobudza mózg, a następnie za pośrednictwem przysadki mózgowej oddziałuje na ciało astralne, a przez nie na ciało mentalne. Następnie kapłan przez namaszczenie krzyżem wierzchołka głowy, czyni z czakry rodzaj sita, nie przepuszczającego niższych prostackich uczuć, wpływów i cząsteczek, oraz aktem woli powoduje zawarcie się otwartych ośrodków. Przy bierzmowaniu efekt wywołany w pierwiastku atmy odzwierciedla się w sobowótrze eterycznym. Przy wyświęcaniu kapłana dąży się do oczyszczenia drogi pomiędzy wyższymi pierwiastkami a fizycznym mózgiem. Błogosławieństwo rozlewa się po mózgu eterycznym i powinno przepływać przez przysadkę mózgową, która jest punktem najściślejszego połączenia stałego ciała fizycznego z ciałem eterycznym i astralnym.

Namaszczenie głowy biskupa krzyżem, ma na celu oddziaływanie na czakrę brahmarandrę (sahasrara) w taki sposób, że zaokrąglona zwykle wklęsłość, zamienia się w wystający stożek, jaki często można widzieć na posągach Buddy.

Święcenie kleryka ma na celu przede wszystkim pobudzenie ciała eterycznego.

Święcenie lektora – na ciało mentalne, a egzorcysty na ciało przyczynowe. Niektóre choroby ciała eterycznego można wyleczyć przez namaszczenie poświęconym olejem. Pastorał biskupa, zawierający w swej głowicy poświęcone klejnoty, stanowi źródło szczególnie silnej energii eterycznej i wielu przypadkach jego dotknięcie powoduje uzdrowienie. W starożytnych misteriach - tyrys, był silnie namagnetyzowanym instrumentem, który przykładano do kręgosłupa kandydata, udzielając mu w ten sposób zawartego w nim magnetyzmu. Podobne oddziaływanie mają relikwie. Wspomnę tylko o cudzie św. Januarego, którego czaszka po dotknięciu do ampułki przechowującej krew, zamienia ją w pieniącącą ciecz. Aktu zetknięcia ampułki z relikwią dokonuje kapłan okolicznościowo trzy razy w roku. Badania naukowe nie wyjaśniły tego zjawiska, a Kościół nie wypowiada się na temat jego nadprzyrodzonego charakteru. Możliwe są też samoistne uzdrowienia, zwane cudem lub nadzwyczajną łaską. Aby mogły być one zaliczone do tej kategorii, muszą być spełnione pewne warunki. Między innymi: choroba nie może być w stadium zaniku (nie może być możliwości samoczynnego się jej cofnięcia), nie

były w ostatnim czasie aplikowane żadne lekarstwa (a w stosunku do już podawanych stwierdzona ich nieskuteczność), uzdrowienie musi być natychmiastowe i całkowite (po uzdrowieniu nie może nastąpić nawrót choroby) oraz pozytywne orzeczenie komisji lekarskiej stwierdzającej nagły powrót do zdrowia. Nauce znane są przypadki samoczynnego cofania się chorób, nie dając podstaw racjonalnego uzasadnienia takich przypadków. Jest to zjawisko znane, które często jest wykorzystywane do klasyfikowania go w kategoriach cudu.

Należy też pamiętać, że materia fizyczna w organizmie człowieka znajduje się niezmiernie ścisłym związku z materią astralną i mentalną, a zatem, wszystko co jest ordynarne i prostackie w ciele fizycznym, musi spowodować taki sam stan w pozostałych ciałach. Dlatego tak ważną jest dla okultysty, dbałość o zarówno fizyczną jak i eteryczną czystość. Podsumowując, przyjmuje się że wszystko co sprzyja zdrowiu fizycznemu, działa również korzystnie na ciała wyższe zgodnie z utartą maksymą „w zdrowym ciele zdrowy duch”.

◆ b. Hipnoza.

To przejściowy stan świadomości podobny do snu. Wywołuje go u pacjenta hipnotyzer poprzez różne techniki sugestii. Hipnotyzm może wywołać u pacjenta stany halucynacji, cofnięcia się do zdarzeń przeszłych, brak wrażliwości na ból, anestezji, niepamięci, ślepoty lub nawet paraliżu. Najstarsza zapisana informacja o hipnozie pochodzi z drugiego tysiąclecia przed naszą erą, kiedy wykorzystywana była w Chinach podczas obrzędów religijnych do rozmów z bogami. Tzw. „papyrus gnostyków” z II w. naszej ery opisuje techniki hipnotyczne znane dzisiaj jako „nakładanie rąk”. W starożytnym Egipcie powszechne było leczenie „snem świątyniowym”. Hipnozę stosowali hebrajczycy podczas długotrwałego wywoływania bożego imienia JAHWE, przypisując mu niesamowitą moc urzeczywistniania. Poprzez długotrwały spokojny śpiew, Druidzi (kapłani starożytnych Celtów) umieli koić wszelkie cierpienia. W Średniowieczu podczas bezwzględного panowania kościoła i walki z herezją, hipnoza aż do prawie dzisiejszych czasów została prawie zapomniana.

Dopiero markiz de Puysegur (1751 – 1828), uczeń Mesmera odkrywa somnambulizm (uważany obecnie za najgłębszy stan hipnozy). Jednak pozostaje wierny mistrzowi i nie neguje istnienia magnetyzmu zwierzęcego. W 1786 roku lekarz Petetin z Lyonu odkrywa przypadkowo katalepsję i stan szczególnego kontaktu z pacjentem nazywanego dziś **raportem**. Pewien Portugalczyk, opat - Jose **Custodio de Faria** (1756-1819) przebywający długo

w Indiach, przybywa do Paryża i ogłasza że fluid magnetyczny nie istnieje, przedstawiając dopracowaną technikę hipnozy opartą na sile słowa. Jego technika "*usypiania*" polegały zwykle na krótkim wpatrywaniu się nieruchomo w daną osobę, zerwaniu się z krzesła i wydaniu polecenia "Śpij!". W razie niepowodzenia próbę taką ponawiał trzy razy. Jednak z chwilą odkrycia **narkozy chemicznej** porzucono znieczulenia hipnotyczne, uznając je za mało skuteczne (nie wszystkich można było uśpić). Mesmeryzm powoli stawał się domeną wędrownych cyrkowców, stosujących sen somnambuliczny dla celów estradowych. Właśnie jeden z nich zaintrygował angielskiego chirurga **Jamesa Braida** (1795-1860), który sam zaczął eksperymentować na chorych. Braid twierdził, że nie istnieje żadna siła magnetyczna, która mogłaby być odpowiedzialna za wprowadzanie w trans. Jego istnienie i wszystkie zjawiska występujące w "*śnie magnetycznym*" należy tłumaczyć tylko siłami, tkwiącymi w osobie magnetyzowanej. Poczynił ważną obserwację, stwierdzając, że przez skupienie uwagi i wzroku na błyszczącym obiekcie można nieomal każdego człowieka wprowadzić w sztuczny sen. Dzięki temu wniósł do historii hipnozy nowy sposób wprowadzania w trans: **fiksację** (natężone wpatrywanie się w jeden punkt). Zaproponował nazwę **neurohipnotyzm**, lub krócej - **hipnotyzm**, którą nadal używamy.

Możliwa jest też autohipnoza, podczas której pacjent sam wprowadza się w sen hipnotyczny. Regresja (cofanie się do wspomnień wcześniejszych od urodzenia) przy zastosowaniu indywidualnego snu hipnotycznego, nie daje 100%-owego potwierdzenia naukowego. Wyniki eksperymentów, najczęściej nie pokrywają się z udokumentowaną fizyczną rzeczywistością.

❖ 7. Siatka ochronna.

Aby odciąć się od szkodliwych, wampiryzujących lub zakłócających zewnętrznych wpływów, możemy w tym celu zastosować siatkę ochronną.

Aby odciąć się od takich wpływów ze świata eterycznego np. wampiryzmu, budujemy wysiłkiem wyobraźni na obrzeżach naszego sobowtóra eteryczną siatkę. Siatka taka musi być utkana ze specjalnego rodzaju materii eterycznej na obrzeżach naszego ciała lub może mieć także kształt owalny. Siatka może pokrywać całe ciało lub jego stosowną część np. ręce.

Tak samo tworzymy siatki ochronne przed szkodliwymi wpływami z astralu i mentalu. Musimy pamiętać, aby tak utworzone siatki nie blokowały pozytywnych wpływów oddziałujących na nasze ciała. Aby móc tworzyć takie siatki, musimy nauczyć się świadomego operowania odpowiednimi rodzajami materii tych planów. Siatki należy ciągle odnawiać, gdyż raz utworzone rozplývają się dość szybko.

❖ 8. Ektoplazma.

Ektoplazmą nazywamy gęstą bioenergetyczną substancję wydobywającą się z ciała medium. Może być widzialna lub niewidzialna. Jej głównymi składnikami są najgęściejsze formy sobowtóra eterycznego medium, oraz niewielkie ilości jego fizycznej materii. Dawca ektoplazmy, czyli medium w tym czasie doznaje skrajnego wyczerpania fizycznego, a nawet omdlenia. Podstawową właściwością ektoplazmy to: możliwość jej modelowania przez uczestników seansu oraz przez istoty astralne które zostają przywołane, celem przejawienia się podczas seansu spirytystycznego oraz wywoływanie zjawisk podczas seansu spirytystycznego takich jak: przesuwanie i lewitowanie przedmiotów, zjawisk akustycznych, świetlnych czy dotykowych. Badania laboratoryjne wykazały, że ektoplazmę stanowią fluidy o strukturze białkowej, podlegające prawu ciężenia. Twory powstałe z niej posiadają pewną masę, dają się fotografować i filmować, a niekiedy nawet wynieść i przechowywać. Tylne części są bezkształtne, a ich przody wykazują niezbędne minimum realności. Dla przywoływanej istoty astralnej, medium stanowi źródło potrzebnej materii eterycznej, aby móc się przejawiać za jej pośrednictwem w świecie fizycznym. Ponieważ prawdziwy seans spirytystyczny dla medium jest wyczerpującym przeżyciem, zdarzały się często jego falsyfikacje. Były też media lub nawet określone grupy osób wspólnie działających, którzy doprowadzali do nadużyć czy nawet oszustw. Poprzez sprytnie zabiegi techniczne, znajomość psychologii oraz wykorzystując łatwowierność dobranych uczestników seansów, doprowadzali seanse do bardzo efektywnych rezultatów. Istoty astralne, aby się przejawiać w fizycznym planie, nie muszą jedynie polegać na wykorzystaniu ektoplazmy medium oraz uczestników seansu spirytystycznego. Mogą korzystać także z innych sił które także oddziałują na materię fizyczną i wywoływać określone zjawiska fizyczne. Do tych sił należą siły elektryczne, magnetyczne lub elektromagnetyczne. Zaobserwowano dużą zbieżność występowania zjawisk parapsychicznych, medialnych czy duchowych z przebiegającymi w okolicy uskoki architektonicznymi. Uskoki te, powodują silne zmiany w jednorodności pola elektrostatycznego Ziemi (zjawisko piezoelektryczne skał) na skutek rytmicznego dobowego przyciągania materii ziemskiej przez Księżyc, co w efekcie daje możliwość jego wykorzystania przez istoty astralne, celem głębszej materializacji lub spełnienia niektórych efektów fizycznych. Również niektóre duże mieszkalne budynki, których materiał budowlany posiada silne właściwości piezoelektryczne, bardzo często nawiedzają duchy osób którzy przedwcześnie zmuszone były go opuścić. Istnieje także możliwość wykorzystania energii elektrycznej (zasilającej budynek) przez istoty astralne. Lista sił, które oddziałują na materię fizyczną choć jest niedługa, to jednak wystarczająca, aby odpowiednią z nich zastosować do przejawienia się ducha z

innej sfery w świecie fizycznym. Nie wszystkie zjawiska parapsychiczne wywołują duchy. Podobne zjawiska mogą być wywoływane przez intensywnie nagromadzony magnetyzm. Takiej kondensacji magnetyzmu poddawane są ośrodki kultu, teatry, zbiorowe miejsca pochówku, miejsca kaźni, miejsca dramatycznych bitew czy katastrof.

❖ 9. Zjawisko dr Waltera J. Kilnera.

Aura jest lekką kolorową poświatą wokół ciała z pasmami koloru.

W 1911 roku, angielski lekarz dr Walter Kilner użył koloru, stymulując naturalny proces widzenia aury. Widzenie to wykorzystywał w celach diagnostycznych. Wykorzystywał zjawisko, że w okolicy chorych miejsc obserwuje się ciemniejsze kolory aury.

Do badań aury człowieka wykorzystywał kolorowe ekrany. Na wstępie należy zaznaczyć fakt że dr Kilner stwierdzał u siebie brak jakichkolwiek zdolności jasnowidzenia. Ekrany, to cienkie, płaskie szklane ampułki, zawierające barwnik rozpuszczony w alkoholu. Używał różnych barw, między innymi: ciemny i jasny karmin, błękitu, żółtego oraz zieleni. Eksperymentator patrzy najpierw przez pół minuty lub dłużej na jasne światło przez ekran o ciemniejszym zabarwieniu, a potem na pacjenta przez ekran o jasnym zabarwieniu. Na pierwszym etapie eksperymentator widzi aurę najpierw stosując ekrany a później ćwiczenia takie utrwalają zdolności jej widzenia bez stosowania ekranów. Przy tych eksperymentach należy się posługiwać przyćmionym i rozproszonym, wychodzącym z jednego punktu, znajdującym się – co jest bardzo wskazane – poza obserwatorem, ale jednak wystarczającym, by można było widzieć ciało. Wskazane jest aby tło obserwacji było czarne i matowe, jakkolwiek dla niektórych obserwacji potrzebne jest tło białe. Osoba poddana obserwacji powinna znajdować się w odległości około 30 cm. od tła, aby uniknąć cieni i innych złudzeń optycznych. Oprócz kolorowych ekranów dr Kilner zastosował inną pomysłową metodę badania aury. Nazwał ją metodą barw dopełniających. Najpierw obserwator patrzy od 30 do 60 sekund na kawałek kolorowej wstążki, dość dobrze oświetlonej. Ma to na celu osłabienie zdolności postrzegania tej barwy oraz normalne uwrażliwienie oka na inne barwy (dopełniające). Takie widmo utrzymuje się tylko przez pewien czas. W praktyce stwierdzono że zmiany barwy w aurze powodują zmianę barwy dopełniającej. Dzięki tym sposobom, można było stwierdzić wiele faktów dotyczących aury, których za pomocą samych ekranów nie dałoby się zauważyć.

Według obserwacji aura człowieka składa się z trzech wyraźnych części, nazywanych przez dr Kilnera:

1. Sobowtórem eterycznym.
2. Aurą wewnętrzną.
3. Aurą zewnętrzną.

Sobowtór eteryczny – obserwowany przez ekran, przedstawia się jako ciemne pasmo przylegające ściśle do konturu ciała i mające jego kształt. Jego szerokość jest wszędzie jednakowa i wynosi zazwyczaj od 1 do 5 milimetrów.

Szerokość ta zmienia się w zależności od osoby i zmieniających się warunków. Pasma to jest całkowicie przezroczyste i wyraźnie pręgowane. Pomiedzy pręgami występują bardzo delikatne linie różowego koloru.

Aura wewnętrzna – rozpoczyna się od zewnętrznego brzegu sobowótora eterycznego, choć czasem zdaje się dotykać samego ciała. Ma ona zazwyczaj stałą szerokość wynoszącą od 5 do 10 centymetrów.

Aura zewnętrzna – rozpoczyna się na skraju zewnętrznym aury wewnętrznej i odmiennie od niej wykazuje znaczną rozpiętość swych wymiarów. Wokół głowy wystaje zwykle o 5 centymetrów poza ramiona. Po bokach i w tyle tułowia jej szerokość wynosi około 11 centymetrów, a z przodu ciała nieco mniej. Rozciąga się równoległe do konturu ciała, choć niekiedy jest nieco węższa na dole wzdłuż kończyn. Zarys nie jest zupełnie ostry, lecz stopniowo zanika w przestrzeni.

Dr Kilner zakłada że aura zewnętrzna nie pochodzi z aury wewnętrznej oraz że obie aury są wytworem dwóch sił aurycznych o podobnym charakterze oznaczonych przez 1AF oraz 2AF. Siła pierwsza wydaje się działać bardzo energicznie i wytwarza aurę wewnętrzną.

Podsumowując eksperymenty dr Kilnera wysunąć można następujące wnioski:

1. Pogarszający się stan zdrowotny pacjenta wywołuje zaburzenia w aurach.
2. Na styku aur tworzą się promienie.
3. Promienie te mogą być podległe woli człowieka.

Aby zobaczyć aurę, nigdy nie patrz bezpośrednio. Aurę zobaczysz, gdy zastosujesz tzw. widzenie boczne. Poprzez długotrwały trening będziesz mógł widzieć aury wokół istot żywych, drzew, kryształów czy nawet skał.

Pod koniec lat trzydziestych rosyjski naukowiec, Siemion Kirlian wraz z żoną Walentyną, zauważyli poświatę pojawiającą się pomiędzy ciałem pacjenta a elektrodami. Poświata ta dawało się nawet sfotografować. Podobną poświatę zaobserwowali także wokół żywych liści drzew. W 1953 roku Michał Kuźmicz Gajkin, zauważył że miejsca w których aura Kirlianowska ma największe natężenie, odpowiadają znanym od tysięcy lat chińskim punktom akupunktury. Wraz z inżynierem Władysławem Michalewskim zbudowali elektroniczne urządzenie, pozwalające określać akupunktury punkty na ciele z dokładnością do jednej dziesiątej milimetra.

❖ 10. Zdolności eteryczne.

Należy tu od razu podkreślić, że materia eteryczna należy do grupy materii fizycznej, wobec czego zdolności eteryczne nie są czymś nadzwyczajnym. Gdy jakiś organ wyspecjalizuje się dodatkowo na odbiór sygnałów (wibracji) z eterycznej części świata eterycznego, wtedy przejawiają się zdolności eteryczne. Nazywamy to jasnowidzeniem eterycznym. Istnieją dwa jego rodzaje. Pierwsze z nich to jasnowidzenie niższe, które jest rodzajem nieokreślonego bliżej wyczuwania. Drugie zaś odbywa się za pomocą wyspecjalizowanego organu. Zdolność widzenia eterycznego może być chwilowo pobudzona przez działanie np. delirium tremens. Wskutek czego człowiek znajdujący się w tym stanie postrzega różne stwory eteryczne. Zdolność jasnowidzenia może też niekiedy przejawiać się pod wpływem mesmeryzmu, wzmożone napięcie nerwowe w postaci silnego podniecenia lub hysterii, poprzez narkotyki lub ceremonie rytualne wywołujące stan autohipnozy.

Pewne ćwiczenia także rozwijają zdolności eteryczne. Oto jedno z nich rozwijające wyobraźnię i wycucie. Mianowicie usiłujemy stworzyć wyobrażenie tego, co się znajduje wewnątrz jakiegoś fizycznego przedmiotu np. zamkniętego pudełka. Innymi słowem próbujemy odgadnąć i zobaczyć wysiłkiem nateżonej wyobraźni to czego zwykły wzrok nie może zobaczyć. Po licznych próbach okazuje się, że zaczynamy zgadywać trafnie częściej, niż by to wynikało z rachunku prawdopodobieństwa. Wreszcie zaczynamy rzeczywiście dostrzegać eterycznie to, co z początku człowiek tylko sobie wyobrażał. Pełne i kontrolowane posiadania wzroku eterycznego pozwala człowiekowi widzieć poprzez materię fizyczną: np. mur z cegieł ma konsystencję lekkiej mgły. Wzrok eteryczny pozwala widzieć liczne istoty, takie jak niższe rzędy duchów przyrody posiadających ciała eteryczne. Do tej kategorii należą prawie wszystkie wróżki lub boginki, krasnoludki, chochliki itp. Istnieje pewien rodzaj pięknych i pełnych wdzięku wróżek żyjących na powierzchni ziemi, które po drabinie ewolucyjnej przeszły przez życie traw, roślin zbożowych, mrówek, pszczoł oraz drobnych duszków przyrody. Po okresie życia w postaci wróżek stają się salamandrami, czyli duchami ognia a później sylfami, czyli duchami powietrza. Wróżki przyjmują różne kształty i postacie. Ponieważ materia eteryczna jest dość plastyczna, może ona być modelowana siłą samej myśli. W celu przybrania kształtu odmiennego od naturalnego, wróżka musi go sobie wyobrazić i utrzymywać na nim skupioną swoją myśl. Gdy tylko jej myśl odbiegnie od wyobraźni, wtedy następuje samoczynne przegrupowanie materii eterycznej i wróżka przyjmuje postać pierwotnie naturalną. Materia eteryczna nie poddaje się tak łatwo i szybko

działaniu siły myśli i wyobraźni jak materia astralna. Materia mentalna można stwierdzić, że zmienia się równocześnie z myślą i wyobraźnią. Specjalne smarowidła do oczu, umożliwiają widzenie eteryczne. Jednakże żadne namaszczenie oczu nie daje zdolności jasnowidzenia astralnego, chociaż nacieranie specjalnymi maściami całego ciała, może w pewnych warunkach pomóc ciału astralnemu odłączyć się od ciała fizycznego zachowując przy tym pełną świadomość. Istnieją liczne prądy magnetyczne płynące po powierzchni ziemi na podobieństwo przyływu i odpływu, gdzie następuje wymiana energii pomiędzy ziemią a słońcem. Podobne prądy energii przepływają w planach astralnych i eterycznych od bieguna do bieguna. Ich siła jest tak nieodparta jak siła przyływu morza. Istnieją specjalne metody, dzięki którym można wykorzystać bezpiecznie tę ogromną siłę.

Tak jak siłę ciśnienia atmosferycznego, można podobnie wykorzystać siłę ciśnienia eterycznego. Wiele rezultatów energetycznych można osiągnąć za pomocą rezonansu. Wytwarzając podstawowy dla danego rodzaju materii ton, możemy wywołać w niej drgania rezonansowe. Podobnie gdy gra jedna harfa, to jej dźwięki powodują współbrzmienie innych harf. Co więcej, przetwarzając materię grubą na bardziej subtelną, można wyzwolić zawarte w niej ogromne rezerwy energii potencjalnej. Proces odwrotny pozwala zmienić materię eteryczną w gęstsza i w ten sposób wywołać zjawisko „materializacji”. Możliwość ta znajduje zastosowanie w nagłych wypadkach, gdy człowiek będący w ciele astralnym spełnia rolę np. „niewidzialnego pomocnika”, i musi oddziaływać na materię fizyczną. Aby to osiągnąć, niezbędna jest zdolność do długotrwałej koncentracji umysłu. Jeśli tylko umysł odbiegnie od koncentracji materii eterycznej, zmaterializowany kształt rozplynie się w oceanie planu eterycznego.

Przyczyna, dla której przedmiot fizyczny po przeprowadzeniu go w stan eteryczny może być następnie odtworzony w pierwotnym swym kształcie, polega na tym, że esencja elementarna zachowuje nadal tę samą formę i stanowi jakby model, wokół którego skupiają się w tym samym porządku cząsteczki zdematerializowanego ciała. Można więc za pomocą odpowiednich metod przeprowadzić przedmiot fizyczny w stan eteryczny, a następnie przenieść go w inne miejsce, nawet przez materię stałą. Po wycofaniu się dezintegrującej energii, ciśnienie eteryczne powoduje powrót materii do stanu pierwotnego z wykorzystaniem esencji elementarnej jako wzorca. Taka zimna dezintegrująca fuzja atomowa przeprowadzająca ciało stałe w stan eteryczny jest wieńczona takim sukcesem dematerializacji i ponownej jego materializacji bez zmian jego właściwości.

Kadzidło działa na ciało eteryczne w podobny sposób jak barwy na ciało astralne i dlatego można się nimi posługiwać w celu szybkiej harmonizacji ciała człowieka. Pewne zapachy mogą służyć do oddziaływania na różne połączenia mózgu. Wzrok eteryczny może też służyć do powiększania i pomniejszania

oglądanych przedmiotów. Metoda polega na wysunięciu ze środka czakry Adżny przewodu eterycznego, posiadającego na końcu eteryczny system optyczny. Zdolność ta przynależy do rozwoju ciała przyczynowego i można ją wykorzystać do rzutowania świadomości na odległość.

Organem mózgu służącym do przenoszenia i odbierania myśli jest gruczoł szyszynki. Gdy myśl jest wyraźna i mocna, wtedy szyszynka wywołuje wibracje eteru, które mogą być odbierane przez istoty w innych planach lub ludzi w świecie fizycznym dostatecznie wrażliwych. Za pomocą eterycznych układów optycznych można promienie świetlne wyginać tak, że po okrążeniu jakiegoś przedmiotu będą mogły biec po tych samych prostych. Wskutek tego przedmiot staje się niewidzialny dla zwykłego wzroku fizycznego bez potrzeby jego dematerializacji. Zjawisko to jest rezultatem umiejętnej zdolności manipulowania szczególną formą materii eterycznej, która jest także ośrodkiem przewodzenia światła.

❖ 11. *Pielęgnacja zdrowia fizycznego.*

Zgodnie z maksymą „w zdrowym ciele, zdrowy duch”, starajmy się dbać o swoje ciało, aby dawało wyższym duchowym elementom (omówionych w następnych publikacjach), jak najlepsze i jak najdłuższe oparcie o fizyczny plan. Ponieważ ciało fizyczne podlega prawom fizycznego świata, starajmy się wykorzystywać najlepsze zdobycze wiedzy, aby dbać o zdrowie nie tylko fizyczne oraz zapobiegać chorobom i wypadkom, ale także ochraniać ten kruchy ziemski planetarny skafander przed przedwczesnym zużyciem czy zniszczeniem.

Do pierwszej grupy czynników wybitnie wpływających pozytywnie na organizm jest umiarkowany wysiłek fizyczny. Musimy pamiętać, że nasze ciało to także dość złożony mechanizm kinematyczny. Jeśli będzie zbyt obciążony, to zużyje się szybciej, a nawet ulegnie trwałemu uszkodzeniu, nie mówiąc o zgonie. Starajmy się pracować i uprawiać sporty tak, aby gdzieś w połowie znalazł się punkt rozgraniczający wysiłek fizyczny i umysłowy. Uprawiajmy sporty dla przyjemności, wiedząc że ich intensywność może przyczynić się do kalectwa.

Nie w sposób wyczerpujący wszystkich dyscyplin sportowych i ćwiczeń fizycznych wymyślonych przez człowieka, ale starajmy się wybrać takie, aby ich wpływ na nasz organizm był jak najszerszy i kompleksowy.

Wiekowe doświadczenia i spostrzeżenia przywiązują dużą wagę do porannej gimnastyki. Zauważono jej dobroczynny wpływ na cały organizm i przygotowanie całego ustroju do pokonywania codziennych zmagania.

Wiemy, że nasze ciało nie chodzi na ropę, lecz wykorzystuje niezwykle skomplikowaną technologię przemian biochemicznych, aby z dostarczonego mu pożywienia wykrzesać potrzebną mu energię. W różnych regionach kuli ziemskiej, organizmy ludzkie z niebywałą precyzją przystosowały się do jak najsprawniejszego wykorzystania miejscowych odmian pożywienia, produkując odpowiednie enzymy. Tak więc ta sama strawa, nie będzie tak samo smaczna i odżywcza dla buszmena i Europejczyka.

Choć różnorodność pożywienia jest jak najbardziej wskazana, to jednak nie powinna codziennie odbiegać od tradycyjnej linii spożywanych produktów.

Należy także przestrzegać zasady wypracowane przez nasze organizmy przez miliony lat. Chodzi tu bowiem też o pory i częstotliwość spożywanych pokarmów. Poniższa maksyma chyba najbardziej oddaje sens tej idei.

„Śniadanie zjedz sam, z przyjacielem podziel się obiadem, a kolację oddaj wrogowi”.

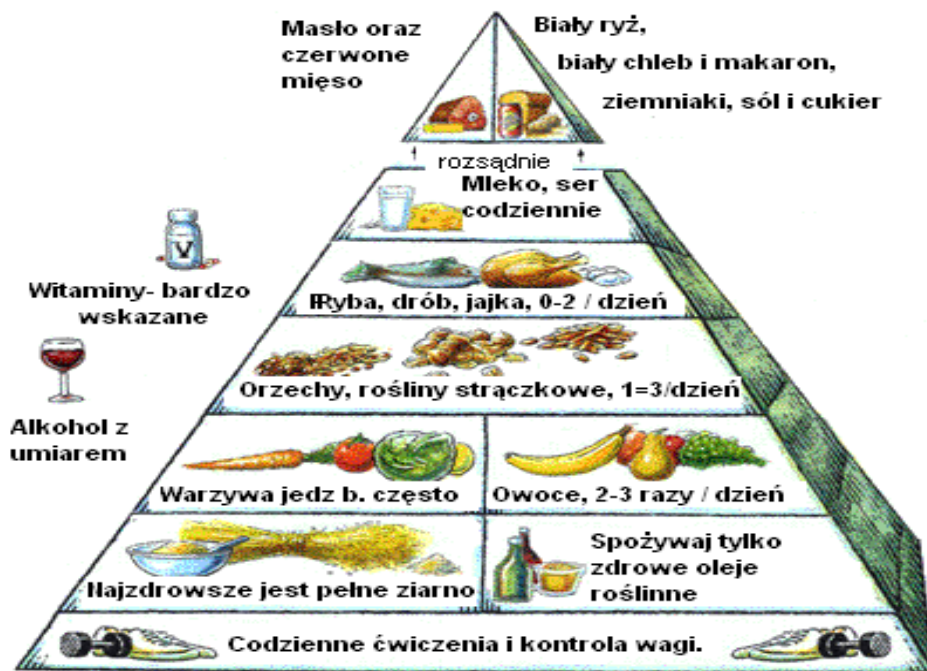
Oczywiście nie chodzi mi także o lansowanie spożywania pożywienia o najniższej wartości odżywczej typu „Fast Food”.

Nasze posiłki powinny zawierać kompleks potrzebnych substancji odżywczych i produktów balastowych. W tym zestawie powinna znajdować się także strawa gotowana.

Inny zestaw żywieniowy powinien być zastosowany dla dzieci, młodzieży, osobom w średnim wieku, a jeszcze inny dla starszych czy w podeszłym wieku.

Stosowanie odpowiedniej diety ma jak najbardziej uzasadniony cel, gdy organizm nie radzi sobie z określoną grupą produktów (równowaga pomiędzy przyjmowaniem a wydalaniem jest znacznie zakłócona), lub gdy chcemy osiągnąć odpowiedni efekt terapeutyczny.

Poniższa piramida odzwierciedla prawidłowe stosunki składników pokarmowych w naszym codziennym pożywieniu. Choć każda z wymienionych grup spełnia w naszym ustroju ściśle określoną rolę, to jednak wykazują one zawsze mniejsze lub większe działania wielokierunkowe.



Musisz wziąć pod uwagę fakt, że współczesne produkty spożywcze poprzez destruktywne praktyki rolnicze, zawierają dużo toksycznych substancji i nie posiadają tyle witamin i soli mineralnych co dawniej. Dlatego bardzo ważne jest cykliczne oczyszczanie organizmu i szczególna ochrona wątroby i nerek. W celu uzupełnienia naszego pożywienia w potrzebne składniki mineralne i witaminy, musimy koniecznie przyjmować suplementy.

Uzupełnianie naszej diety suplementami, pomoże nam podnieść witalność, przedłużyć życie, wygrać z chorobą, zwalczyć stres, poprawić wygląd, przeciwdziałać ujemnym wpływom środowiska (spaliny samochodowe, wyloty przemysłowe, wszędobylskie chemikalia w tym dioksyny, pierwiastki promieniotwórcze i zwiększone promieniowanie UV).

Suplementy odpowiednio przyjmowane, nie wywołują efektów ubocznych.

Możemy z całą pewnością powiedzieć, że suplementy mają działanie zapobiegawcze i terapeutyczne. Zalecane przez National Academy of Sciences, dzienne dawki witamin i minerałów, zdaniem wybitnych naukowców i lekarzy uważane są za śmiesznie małe.

Chociaż latka lecą i trapią nas różne choroby, to powiem z całą stanowczością, że na rozpoczęcie programu oczyszczającego i stosowanie suplementów nigdy nie jest za późno. Pozwoli to nam na odzyskanie nadziei, zwalczać choroby i prowadzić aktywne i zdrowe życie. Musimy pamiętać, że nie usuną nam zaawansowanych chorób czy zwyrodnień. Ale niektóre z nich mogą ustępować dzięki tym rozsądnym działaniom.

Suplementy nie zastąpią nam wartościowego pożywienia, technik relaksujących czy uprawianego sportu. Ale stosowane w rozsądnych ilościach niezauważalnie przemienią nasze życie na plusy, których nie sposób wycenić. Wszystko zaczyna się od energii. Przywrócenie dobrego poziomu energii jest wskaźnikiem odzyskiwania właściwego zdrowia. Energia jest potrzebna nie tylko do wykonywania pracy fizycznej, ale także do chodzenia, oddychania, trawienia a nawet myślenia. Z wiekiem mitochondria w komórkach już nie są tak wydajne i nie wytwarzają tak dużo energii. Sprawność zaczyna spadać. Cały organizm zaczyna słabnąć, zatruwać się produktami przemiany i degradować. Możemy to zaakceptować i starzeć się coraz szybciej, albo skutecznie interweniować i skutecznie hamować coraz szybsze starzenie naszego organizmu. Nasze starzenie nie będzie przebiegało teraz w sposób wykładniczy, lecz proporcjonalny.

Na początku łańcucha wytwarzania energii, jest dobre trawienie. Pośpiech i stres to wrogowie zdrowego żołądka. Na zgagę i wrzody narzekają osoby nawet w średnim wieku. Przyczyną bólów żołądka mogą być też pasożyty, z których najczęstsze są *Lambrie*, rozwijające się w wątrobie. Wrzody żołądka wywołują bakterie *Helicobacter pylori* (*H. Pylori*). Wrzody możemy leczyć więc kuracją antybiotykową oraz inhibitorami pompy protonowej. Chińczycy uśmierzali bóle żołądka lukrecją (u nas lek lukrecjowy: DGL). Pomaga ona w wytworzyć ochronną osłonę żołądka. Radzę też przyjmować probiotyki zawierające najczęściej bakterie *Lactobacillus acidophilus* oraz *Bifidobacterium bifidum*, które zapewnią nam właściwą florę bakteryjną wewnątrz naszego przewodu pokarmowego. Podczas kuracji antybiotykowej, są one wręcz niezbędne. Osoby starsze mogą mieć problemy z trawieniem pokarmów, wskutek braku w odpowiedniej ilości enzymów trawiennych.

Stosowanie odpowiednich suplementów enzymatycznych, doskonale poprawia procesy trawienne osobom z niewydolnością trawienną.

Dla osób chcących włączyć dodatkowo system odchudzania, polecam:

1. Pijcie dodatkowo osiem szklanek najlepszej wody mineralnej.
 - jedną rano po przebudzeniu
 - jedną lub dwie przed każdym głównym posiłkiem
 - no i oczywiście po treningu, podczas upałów i gdy mamy pragnienie
2. Jedzcie podwójne racje warzyw.

Zawierają one niezbędne związki fitochemiczne, antyutleniające, sole mineralne oraz błonnik niezbędny do prawidłowego trawienia i oczyszczania organizmu. Powinniśmy zjadać ok. czterech szklanek różnych warzyw dziennie. Nie dodawajcie do nich żadnych sosów. Najlepiej przyprawić sokiem z cytryny albo ziołami (bazylią, koperek).

3. Jedzcie owoce trzy lub cztery razy dziennie.

4. Pamiętajcie - brak ruchu gwałtownie przyspiesza proces starzenia.

Pracujące mięśnie są silnikiem spalającym tłuszcz, przywracają sercu dawną sprawność (bo serce to też mięsień), wzmacniają się więzadła i kości, poprawia się cyrkulacja krwi i przez to także następuje oczyszczanie się organizmu. Ponadto, pracujące mięśnie doskonale poprawiają nasze ogólne samopoczucie. Nie wspomnę już o zwiększanej kondycji fizycznej i psychicznej oraz ogólnej sprawności.

Musimy pamiętać aby uzupełniać utracone podczas ćwiczeń płyny oraz składniki odżywcze. Nigdy także nie zapominajcie o rozgrzewce oraz ćwiczeniach rozciągających.

5. Zapanujcie nad stresem, bo doprowadzi Was do kompletnej ruiny.

Ruch, jest jednym z czynników pomagających opanować stres.

Aby zapanować nad stresem, musimy się nauczyć sterować naszymi emocjami. Techniki zapanowania nad stresem są niezbyt atrakcyjne, gdyż wymagają dużej ilości czasu. W następnych publikacjach opiszę dynamiczną technikę walki z emocjami, a przez co zapanowanie nad stresem stanie się dziecinną igraszką.

Jedynym suplementem, którego bym polecał do walki ze stresem jest zażywanie kava-kava czyli pieprzu metystynowego.

Poprawia on nastrój oraz likwiduje stany lękowe. Jeśli atakuje Was długi niepokój albo stres, zażywajcie 60 miligramów kava-kava dziennie.

Nie uzależnia, a efekt przychodzi już po ok. czterech tygodniach i na długo pozostaje. Nie zażywajcie go dłużej niż pół roku.

6. Nie zatruwajcie się świadomie.

Aby w/w czynniki pracowały z pełną siłą, musimy: nie przejadać się (zaprzestać spożywać nadmiernej ilości cukru), natychmiast rzucić palenie papierosów i narkotyki, ograniczyć maksymalnie o ile to możliwe spożywanie alkoholu w jakiegokolwiek postaci, nie wystawiać naszego organizmu na długie działanie promieni słonecznych, zmienić siedzący tryb życia na dynamiczny, stosować zdrowe odżywianie oraz suplementy.

7. Poprawione zdrowe normy składników odżywczych.

Prawidłowe odżywianie jest warunkiem utrzymania dobrego stanu zdrowia. Polega ono na dostarczeniu w pożywieniu odpowiedniej ilości wody oraz niezbędnych (około 60) składników odżywczych.

Węglowodany, białka (aminokwasy), tłuszcze, składniki mineralne, witaminy, błonnik pokarmowy i woda należą do podstawowych składników odżywczych. Organizm rozkłada pożywienie na składniki odżywcze w celu łatwiejszego ich przyswojenia. A przeciętny posiłek opuszcza żołądek w ciągu trzech do pięciu godzin.

Całkowita absorpcja składników odżywczych odbywa się zasadniczo w jelicie cienkim. Masa kałowa opuszczająca jelito grube składa się przede wszystkim z bakterii oraz nie strawionych resztek, głównie celulozy oraz substancji wydalonych z krwi.

W celach profilaktycznych zalecane są n/w dobowe normy witamin i składników mineralnych.

Witaminy, składniki mineralne i pierwiastki śladowe regulują nasz metabolizm, poprzez system enzymatyczny. Niedobór nawet jednej witaminy może być niebezpieczny dla całego organizmu.

a. Karoteny (w tym witamina A)	25 000 j.m.
b. Witamina C	4 000 mg
c. Witamina D	400 j.m.
d. Witamina E	400 j.m.
e. Witamina B1 (Tiamina)	100 mg
f. Witamina B2 (Ryboflawina)	50 mg
g. Witamina B3 (Niacyna–Amid k. nikotynowego)	150 mg
h. Witamina B6 (Pirydoksyna)	100 mg
i. Kwas foliowy (Folan)	2 000 mcg
j. Witamina B12 (Kobalamina)	1 000 mcg
k. Biotyna	300 mcg
l. Witamina B5 (Kwas pantotenowy)	100 mg
m. Wapń	500 mg
n. Żelazo	18 mg
o. Fosfor	1 000 mg
p. Jod	150 mcg
q. Magnez	500 mg
r. Cynk	30 mg
s. Miedź	3 mg
t. Sód	500 – 1000 mg
u. Potas	4 000 mg

Nadmierne spożycie składników odżywczych, niewłaściwe ich proporcje oraz mała aktywność fizyczna przyczyniają się powstawania jednocześnie kilku chorób cywilizacyjnych: otyłości, nadciśnienia, cukrzycy, zaburzeń lipidowych czy miażdżycy.

8. Nieuświadomione fakty.

- a. Jeden papieros niszczy 25 – 100 mg witaminy C.
- b. W zadymionych miastach zanika naturalna zdolność do produkcji witaminy D w naszej skórze, gdyż dymy absorbują promieniowanie ultrafioletowe.
- c. Jeden drink powoduje zubożenie organizmu w witaminę B1, B6 i kwas foliowy.
- d. Prawie 80 % starszych kobiet ma niedobory wapnia.
- e. Przyjmowane doustnie środki antykoncepcyjne utrudniają przyswajanie witaminy B6, B12, kwasu foliowego i witaminy C.
- f. Witamina C oraz E wraz z indolami, zawartymi w kapuście, brukselce (krzyżowe), skutecznie zabezpieczają przed nowotworami.
- g. Przy diecie wysokobiałkowej zapotrzebowanie na witaminę B6 wzrasta.
- h. Allicyna, zawarta w czosnku, rzodkiewce i porze skutecznie niszczy bakterie chorobotwórcze w przewodzie pokarmowym nie niszcząc przyjaznej flory.
- i. Aspiryna trzykrotnie szybciej usuwa witaminę C.
- j. Częste spożywanie żywności zawierającej sztuczne dodatki smakowe, barwiące, glutaminian sodowy itp. może obniżyć efektywność systemu immunologicznego.
- k. Główny składnik margaryny – utwardzony olej roślinny – może mieć nawet gorszy wpływ na zdrowie niż kwasy tłuszczowe nasycone.
- l. Czarne jagody, jeżyny i czerwona kapusta są zdrowsze po ugotowaniu.
- m. Oliwa z oliwek jest jednym z najlepszych naturalnych produktów żywnościowych przeciwdziałających chorobom serca.
- n. Choroby jelita grubego są częstsze, gdy myjący zęby połykają niechcący część pasty.
- o. Osoby palące żyją krócej o 11 lat.
- p. Jedząc jedną marchewką dziennie, skutecznie zapobiegamy odkładaniu się blaszki miażdżycowej w naszych tętnicach.
- q. Jeśli w spożywanych codziennie pokarmach znajduje się cukier, biała mąka albo żywność puszkowana, należy liczyć się z możliwością niedoboru witamin. Wielkość niedoboru zależy będzie od procentowego udziału takiej żywności w naszym pożywieniu.

9. Oczyszczanie wątroby.

Osoby które myślą, że mają wątrobę zdrową – są w błędzie.

Dobrodziejstwa jakie nam daje oczyszczanie wątroby nie w sposób wycenić. Odczuwa się lekkość i odnowienie całego organizmu, powraca siła i chęć do życia. Do oczyszczenia należy się starannie przygotować.

Najpierw należy „zmiękczyć” organizm, poprzez rozluźnienie, wygrzanie i nawilżenie organizmu. Możemy to osiągnąć biorąc w tygodniu od 3 do 5 razy saunę, parówkę lub gorącą kąpiel.

Jeśli w tym czasie nasz jadłospis będzie zawierał przeważnie produkty roślinne i świeżo wyciśnięte soki, robiąc raz dziennie oczyszczające lewatywy z uryny, to przygotowanie okaże się idealne.

Wieczorem przygotowujemy jedną szklanekę podgrzanej oliwy z oliwek oraz jedną szklanekę podgrzanego soku z cytryny. Pijemy 1-2 łyżki oliwy, i popijamy taką samą ilością soku. Po 15-20 minutach, jeśli nie wystąpią mdłości, powtarzamy te czynności. I tak kilka razy – dopóki nie wypijemy całej oliwy i soku.

Na okolice wątroby kładziemy ciepły termofor z silnym magnezem. Po godzinie siadamy wygodnie, zatykamy lewe nozdrze, i oddychamy przez prawe około 20 minut z godzinną przerwą, mocno pracując przeponą (wypinamy brzuch na wdechu, wciągając go na wydechu).

Okolo północy, a nawet rano rozpocznie się proces wyrzucania kamieni i nieczystości. Z reguły w czasie tej procedury nie występuje żaden ból.

Pierwszy posiłek powinien składać się z pół litra soku z marchwi i buraczano-jabłkowego w proporcji 1:5. Po tym można jeść surówki, sałatki, kasze gotowane na wodzie i wejść w normalne życie. Pierwsze czyszczenie przechodzi się najciężej, organizm zużywa dużo sił. Drugie i trzecie czyszczenie przeprowadzamy co 3 tygodnie, czwarte po miesiącu od ostatniego, piąte po dwóch miesiącach. W następnym roku w zależności od samopoczucia przeprowadzamy dwa czyszczenia, a potem za rok tylko jedno.

10. Oczyszczanie z polipów.

Jeśli zauważyliśmy pojawienie się na naszym ciele odstających znamion na

szyi, pod pachami lub innych częściach ciała, to wskazuje na to że mamy polipy.

Są to łagodne nowotwory, które mogą się przerodzić w złośliwe. Bardzo często o dużej wielkości umiejscawiają się w jelicie grubym utrudniając nawet oddawanie stolca.

Zwykle lekarze proponują usuwanie ich operacyjnie. Bezinwazyjna metoda profesora Aminiewa polega na stosowaniu naparu i soku z jaskółczego ziela. Wiemy, że sok z jaskółczego ziela w medycynie ludowej jest stosowany przy usuwaniu kurzajek, brodawkowatości krtani i polipów zewnętrznych. Wystarczy smarować je świeżym sokiem.

Polipy wewnętrzne usuwa się trzema kuracjami lewatywy z sokiem z jaskółczego ziela. Po raz pierwszy do 2 litrów ciepłej przegotowanej wody dodaje się 1 łyżeczkę świeżo wyciśniętego soku. Robimy 15 lewatyw dziennie i robimy 15 dniową przerwę. W drugiej kuracji stosujemy 2 łyżeczki świeżego soku, a w trzeciej trzy.

Po takich kuracjach może występować zatwardzenie. Aby go zlikwidować zalecane jest aby tuż po kuracjach zrobić 2 lewatywy ciepłym mlekiem i roztopionym masłem (300 g mleka i 30 g masła). Następną serię kuracji jaskółczym zielem możemy przeprowadzić za rok. Podobne działanie wykazują kuracje lewatywami z odparowaną do 1/4 uryną.

Nie będę opisywał innych metod oczyszczania organizmu, gdyż każdy czytelnik bez większych trudności znajdzie specjalistyczną literaturę na ten temat. Nadmienię tylko, że należy w dalszej kolejności przeprowadzać oczyszczanie nerek, roztworów koloidalnych organizmu, oczyszczanie ze złogów i soli zalegających w tkance łącznej i kościach, oczyszczanie z pasożytów i patogennych drobnoustrojów oraz wiele innych jak np. z metali ciężkich.

❖ 12. Praca z emocjami.

W świecie w którym przychodzi nam żyć, otoczeni jesteśmy milionami rzeczy oraz pojęć pomiędzy którymi istnieją stosunki nie zawsze przez nas możliwe do odczytania, zrozumienia, zaakceptowania czy zapamiętania. Niektóre sytuacje zaskakują nas, burząc naszą wewnętrzną wygodę i harmonię.

Powstają odpowiednie do naszego rozwoju emocje, które niosąc energię zajmują w nas duże obszary potencjalnych i prowokujących zakłóceń z którymi ciężko jest pracować. Nie wystarczy być geniuszem, by wspaniale radzić sobie w życiu: mieć przyjaciół, szczęście w miłości, otwartą drogę do kariery.... itd. Zdaniem naukowców, o powodzeniu każdego człowieka decyduje jego nieustępliwa i pełna zapału praca oraz jego emocje. Reszta to szczęście - 10% oraz własny geniusz – 25%. Emocje pochodzą z ciała astralnego, i można je porównać do wzburzonej wody.

Połączenie myśli (które są jakby barwnikiem), z emocjami, daje w efekcie barwne żywe stwory o ogromnej sile oddziaływania. Niektóre są one dla nas często niewygodne, bolesne, przynosząc niezadowolenie i konflikt. Dzieje się to tak, ponieważ nasz stosunek do nich nie jest zawsze całkiem jasny. To tak jak gdyby minister posiadał większą władzę niż sam Prezydent. Czujemy że tracimy nasze centrum dowodzenia. Ponieważ stosunek nasz do nich nie jest całkowicie otwarty, wypieramy je jako przynoszące nam wstyd.

W takim przypadku prędzej czy później pojawią się znowu eksplodując z większą siłą.

Jest drugi sposób, polegający na pojednaniu się z emocjami, pozwalając im dać się ponieść. Przeświadczenie, że takie ich zaspokojenie uleczy naszą psychikę, też jest błędne. Utożsamiamy się w tedy z nimi dodając im energii oraz wpadamy w ich niewolę. Łatwiej, częściej i silniej mogą później nas nękać swoim despotyzmem.

Innym trzecim sposobem pracy z emocjami, jest przyjęcie postawy innej osoby, pozbawionej napięcia i stanów emocjonalnych.

Czwarty sposób pracy z emocjami polega na zamianie ich w inne emocje (w tym takie jak np. emocje zyskujące społeczne uznanie). Istnieje piąty inteligentny sposób pracy z emocjami. Polega on na tym, że ustalamy energię emocji w raz z ich przestrzenią. Obserwujemy je takimi, jakimi one są. Nie wypieramy ich, ani też nie utożsamiamy się z nimi. Nie przybliżamy się do nich, ani też nie uciekamy przed nimi. Nie witamy ich z entuzjazmem, ani też nie popadamy w panikę czy zakłopotanie. Nasz stosunek do nich nabiera charakteru badawczego.

Czy emocje są, czy też ich nie ma, nie może mieć to dla nas jakiegoś znaczenia. Nie wolno nam odrzucać żadnych sytuacji. Szanujemy każdy nastrój jaki nam się przydarzy. Obwieszczamy sobie, że każdy stan umysłu wraz z jego emocjami jest nadającą się do obróbki sytuacją.

Krótko mówiąc – zachowujemy wobec emocji tzw. zdrowy, badawczy kontakt. Gdy są one naprawdę silne, wtedy przeznaczamy dla nich większą siłę uwagi. Zajmujemy się wtedy alternatywnie myślowo tematami które według naszej oceny są godne zainteresowania. Żaden stan emocji nie jest wieczny.

Ten przemijający charakter naszych emocji musimy mieć jasno zakodowany. Nie mogą nam one przeszkodzić w naszym racjonalnym myśleniu w obecnej sprawie ani też w innych oddalając nas od nich. Jeśli będą nas zalewać, atakować, szarpać czy prowokować - nie wolno ich odrzucać ani uciekać przed nimi. Nie wolno nam się ich bać, gdyby były nawet nieskończenie straszne. Nie wolno nam się cieszyć, gdyby były nawet niebiańsko szczęśliwe.

Odkąd jesteśmy w stanie w pełni zobaczyć emocje takimi, jakimi one są, ujrzeć ich podstawowy charakter, odtąd próby wyparcia, wsparcia czy też poddania się emocjom stają się zupełnie niepotrzebne.

Bariera (mur) pomiędzy nami i naszymi projekcjami, historyczny i paranoidalny aspekt naszego stosunku do nich zostaje usunięty – właściwie nie usunięty lecz staje się przezroczysty. Gdy nie ma paniki w postępowaniu z emocjami, wtedy można odnosić się do nich w sposób zupełny i właściwy. Jesteśmy wtedy jak ktoś doskonale biegły w swoim zawodzie, jak ktoś kto nigdy nie popada w panikę, jak ktoś kto w pełni i dokładnie wykonuje swoją pracę.

Ta najwyższa umiejętność bezpośredniego odnoszenia się do emocji, gdzie nie występuje spekulacja czy racjonalizacja, gdzie wszystko staje się oczywiste i bezpośrednie, gdzie nie ma potrzeby zewnętrznej pomocy czy wyjaśnień, gdzie wszystko teraz wzbogaca Twoją mądrość – wydobywa z Ciebie nieustraszony ryk lwa.

Już nie będziesz nimi owładnięty, gdyż nie ma nic, czym można by owładnąć – ponieważ Ty nie stawiasz żadnego oporu. Już się nie lękasz cokolwiek by cię nie spotkało. Taki badawczy stosunek do powstających emocji daje nieustraszoną równą sile lwa.

Indyjska sztuka Asioki przedstawia cztery lwy skierowane w cztery strony świata – symbolizując ideę, że niema tylnej strony. Że każdy kierunek jest do przodu. Gdy zaczniesz promieniować emocjonalną nieustraszoną, staje się ona wszechprzenikająca, emanując we wszystkich kierunkach. Nikt i nic już nie może zawładnąć twoim racjonalnym myśleniem.

Nie mogą go zakłócić żadne przesady, a w szczególności te z metafizyki czy filozofii. W żadnej sytuacji nie powinieneś wykonywać impulsywnych niemądrych ruchów. Nie podejmuj ważnych decyzji, kiedy jesteś owładnięty emocjami. Pozwól sytuacji przyjść gdy Cię zaskoczy, potem spójrz na nią chłodno i spokojnie, przeżuj ją dokładnie pracując z właściwościami i strukturą jej reakcji, straw i usiądź na niej.

To wcale nie znaczy że nie będziesz popełniał pomyłek. Musisz dalej wiedzieć, że aby wykonać dobrze jakiegokolwiek zadanie, musisz być inżynierem, a nie technikiem swojej pracy. Mądrość życiowa to nie tylko stopień zasymilowanej wiedzy czy nabytego doświadczenia, ale doświadczalna najwyższa umiejętność wykorzystania wszystkich statycznych i dynamicznych czynników zewnętrznych i wewnętrznych wraz z ich złożonymi reakcjami, aby poprzez sukces, osiągać dalekosiężne cele. To najwyższa umiejętność wykorzystania każdej sytuacji i każdej minuty w naszym życiu. Może się tak zdarzyć, że atakujących emocji będzie tak dużo i nie będziesz w stanie za nimi nadążyć. Coś na wzór systemu operacyjnego w komputerze, rozpasionego programami do granic możliwości. Wtedy wyłączamy aplikacje, a później nie pozwalamy im startować. W życiu też tak musimy postąpić. Wszelkie nadmierne emocje, wierzenia, dogmaty teologiczne, dogmaty moralne czy praktyczne, które nie dają nam szans rozwiązania ich w jakikolwiek sposób - muszą być całkowicie odcięte. Zasługują one na natychmiastowe morderstwo.

Po to właśnie jest pradźniaparamita. Gdy inteligentna praca z emocjami szwankuje, wtedy najpierw uspokajaj, potem wzbogacaj i magnetyzuj. A jeśli to nie działa – wtedy burz i całkowicie niszc. W tantrycznej tradycji mówi się, że jeżeli nie niszczysz, kiedy zachodzi tego potrzeba, wówczas łamiesz ślub współczucia.

Tak więc postępowanie ścieżką Dharmy, niekoniecznie musi oznaczać tylko bycie dobrym, współczującym i nie występowanie przeciw nikomu. Nie oznacza to też, że jeśli ktoś stanowi przeszkodę na naszej ścieżce, powinniśmy być uprzejmi. Taka postawa nie działa. To nie o to chodzi. Jeśli ktoś lub coś gwałtownie wtargnie na naszą ścieżkę, usuwamy go, ponieważ jego zachowanie jest lekkomyślne.

Gdy zdruzgotamy i przeprowadzimy operacje bez znieczulenia z takimi emocjami, wtedy doznajemy przyływ energii umacniającej w nas siłę. Gdy opanujemy te sztuki życia z emocjami, możemy przystępować do innej z nimi pracy jak np. wywoływania ich w sytuacjach w których one nie występują, ale są nam koniecznie potrzebne np. w pracy aktorskiej. Wywoływanie uczuć sprzyjających twojej pracy to następny krok ku doskonaleniu się. Pomoże nam tutaj wiedza z psychologii praktycznej.

Wiedz, że prawdziwa duchowość nie jest bitwą – to najwyższa praktyka. Nie uznajemy żadnej części nas samych za coś nikczemnego czy wroga. Próbujemy używać wszystkiego (także nas samych) jako części naturalnego procesu życia. Wiedz że praktyczne zastosowanie teorii oraz stworzenie automatycznego nawyku daje dopiero możliwość wchodzenia po stopniach wyższego rozwoju. Bez praktyki będziemy podobni do studenta który kończąc psychologię stosowaną i zna odpowiedzi na wszystkie zadawane mu pytania, nie potrafi znaleźć sobie przyjaciół czy utrzymać związek małżeński.

❖ 13. Rozmowy z mędrce (Nisargadattą Maharajem).

Rozmówca: Siedzi pan przede mną a ja u pana stóp. Na czym polega zasadnicza różnica między nami?

Maharaj: Nie ma zasadniczej różnicy.

R: A jednak jakaś różnica musi być, skoro ja przychodzę do pana a nie pan do mnie?

M: To pan wyobraża sobie różnicę i dlatego krąży tu i tam w poszukiwaniu „niepospolitych” ludzi.

R: Pan jest właśnie taką niepospolitą osobą. Przypisuje pan sobie znajomość rzeczywistego bytu, podczas gdy ja go nie znam.

M: Czy kiedykolwiek twierdziłem, że pan go nie zna i z tego powodu stoi niżej ode mnie? Ci, którzy wymyślili tego rodzaju zróżnicowanie, niechaj je udowodnią. Nie twierdę, że wiem coś, czego pan nie wie. Na pewno wiem znacznie mniej od pana.

R: Słowa pańskie są mądre, postawa – szlachetna, uprzejmość – doskonała.

M: Nic o tym wszystkim nie jest mi wiadomo i nie dostrzegam żadnej pomiędzy nami różnicy. Życie moje to ciąg wydarzeń, tak samo jak u pana. Tylko że ja nie jestem zaangażowany i patrzę na przemijające widowisko jak na przemijające widowisko, podczas gdy pan tkwi uczepiony rzeczy i daje się nimi kierować.

R: Co uczyniło pana tak zobojętniałym?

M: Nic szczególnego. Zdarzyło się, że zaufałem swemu Nauczycielowi. Powiedział mi, że nie jestem nikim innym tylko sobą, a ja Mu uwierzyłem. Ufając Mu, rozpocząłem odpowiedni tryb życia i przestałem dbać o to, co nie stanowiło mego „ja” ani nie było moje.

R: Dlaczego miał pan szczęście w pełni zaufać swemu nauczycielowi, a nasze zaufanie jest powierzchowne?

M: Któż to wie? Po prostu tak się wydarzyło. A zresztą, czy ma znaczenie, jaki kto jest? Pańska dodatnia opinia o mnie jest tylko pańską opinią. W każdej chwili może ją pan zmienić. Po co przywiązywać wagę do opinii, nawet do własnych.

R: A jednak pan odbiega od innych ludzi. Pan zdaje się być zawsze spokojny i szczęśliwy. I dzieją się wokół pana rzeczy cudowne.

M: Nic mi nie wiadomo o cudach i wątpię, czy przyroda dopuściłaby do takich odchyłeń od swoich praw. Chyba, że zgodzimy się, że wszystko jest cudem. Jednakże według mnie niczego takiego nie ma. Istnieje świadomość, w której wszystko się wydarza. Jest to zupełnie oczywiste i każdemu dane w doświadczeniu. Pan po prostu nie patrzy dość uważnie. Niech pan dobrze patrzy i dostrzeże to, co ja widzę.

R: A co pan widzi?

M: T co ja widzę, mógłby i pan zobaczyć, tu i teraz, gdyby pan nie koncentrował błędnie swej uwagi. Pan nie troszczy się dostatecznie o siebie samego. Cały pański umysł pochłonięty jest rzeczami, ludźmi, ideami – nigdy panem samym. Niech pan siebie ustawi w centrum uwagi i zda sobie sprawę z własnego istnienia. Niech pan się przyjrzy swemu postępowaniu, niech pan ustali motywy i skutki własnego działania.

Musi pan poznać więzienie, które niebacznie wznosił pan wokół siebie. Przez ustalenie czym pan nie jest, dojdzie pan do samopoznania. Droga powrotu do siebie prowadzi przez odmowę i odrzucenie. Jedno jest pewne: to co rzeczywiste nie jest dziełem wyobraźni ani tworem umysłu. Nawet owo „jestem” nie jest czymś trwałym, chociaż stanowi użyteczną wskazówkę. Wskazuje **gdzie** należy szukać, nie zaś **czego** szukać. Wystarczy dobrze Patrzyć.

Gdy się pan przekona, że poza stwierdzeniem „jestem” niczego więcej zgodnego z prawdą powiedzieć pan o sobie nie może i że nic, na co można by wskazać, nie jest panem, owo „jestem” przestanie być ważne i nie będzie pan już odczuwał potrzeby wyrażania słowami, czym pan jest. Jedyne czego panu trzeba, to wyzbycie się tendencji do samookreślenia. Wszystkie określenia odnoszą się tylko do pańskiego ciała i jego przejawów. A gdy minie pańska natrętna identyfikacja z ciałem, znajdzie się pan automatycznie

i bez wysiłku w swoim naturalnym stanie. Jedyna różnica pomiędzy nami polega na tym, że ja jestem świadomy swego naturalnego stanu, natomiast pan znajduje się w stanie zamroczenia. Jak złoto przeobrażone w ozdobę nie ma przewagi nad kruszcem, chyba że umysł nadaje mu odmienną wartość, tak i my jesteśmy tacy sami w bycie, a różna jest tylko postać, w jakiej występujemy. Prawdę tę odkrywamy, jeśli życie traktujemy poważnie, jeśli poszukujemy, badamy nieustannie, jeśli życie poświęcamy na odkrywanie.

R: Jest wiele interesujących książek napisanych przez rzekomo kompetentnych autorów, gdzie zaprzeczana jest iluzoryczność świata ale nie jego przemijający charakter. Według tych autorów istnieje hierarchia bytów, od najniższych aż do najwyższych. Na każdym poziomie złożoność organizmu decyduje o głębi, zasięgu i intensywności świadomości, bez jakiegokolwiek widocznego, dającego się uchwycić punktu szczytowego. Tym wszystkim rządzi jedno dominujące prawo: ewolucja form zmierzająca do rozwinięcia i wzbogacenia świadomości oraz do ujawnienia jej nieograniczonych możliwości.

M: Może tak być, ale może i nie być. Jeśli nawet tak jest, to tylko z punktu widzenia umysłu. W rzeczywistości cały wszechświat istnieje wyłącznie w świadomości (czidakaś), podczas gdy moje miejsce znajduje się w absolicie (paramakaś). W czystym bycie powstaje świadomość, a w świadomości pojawia się i znika świat. Wszystko co tam się znajduje jest mną, wszystko też jest moje. Przed wszelkim początkiem i poza wszelkim końcem jestem ja. Wszystko znajduje swój byt we mnie, w moim „jestem”. Nawet niebyt nie jest do pomyślenia beze mnie. Cokolwiek się zdarza, ja muszę tam być jako świadek.

R: Dlaczego odmawia pan światu istnienia?

M: Wcale nie neguję świata. Widzę go jako pojawiający się w świadomości, która jest sumą znanego w bezmiarze tego co nieznanego. Wszystko co się zaczyna i kończy, to czysta zjawia. O świecie można powiedzieć, że się pojawia, a nie że istnieje. To co się pojawia, mierzone według jednej skali czasu może trwać bardzo długo, zaś mierzone według innej skali – bardzo krótko; co jednak ostatecznie wychodzi na to samo. Cokolwiek jest ograniczone w czasie, jest chwilowe i nie przysługuje mu byt realny.

R: Z pewnością dostrzega pan rzeczywisty świat, który pana otacza. Pan zdaje się zachowywać zupełnie normalnie.

M: Panu się świat w ten sposób przedstawia. To, co u pana zajmuje całe pole świadomości, w mojej jest małym skrawkiem. Świat istnieje tylko przez chwilę. Na skutek pamięci wydaje się panu, że świat trwa. Ja nie opieram się na pamięci. Widzę świat taki, jaki jest, jako chwilową zjawę w świadomości.

R: W pańskiej świadomości?

M: Wszelka idea „ja” i „moje”, a nawet idea „jestem”, zawarte są w świadomości.

R: Czyż więc pana „absolutny byt” (paramakaś) jest nieświadomością?

M: Idea nieświadomości istnieje tylko w świadomości.

R: Skąd pan może wiedzieć, że znajduje się w stanie najwyższym?

M: Ponieważ w nim jestem. Jest to jedyny stan naturalny.

R: Czy może go pan opisać?

M: Tylko przez negację, jako niczym nie uwarunkowany, z niczym nie związany, niepodzielny, nie złożony, niewzruszony, nie podważalny, nieosiągalny drogą wysiłku. Wszelkie pozytywne określenia pochodzą z pamięci i dlatego nie mogą mieć zastosowania. Mój stan również jest w najwyższym stopniu rzeczywisty i dlatego możliwy, osiągalny.

R: Czy nie jest pan bezustannie pogrążony w abstrakcji?

M: Abstrakcja wywodzi się z umysłu i ma charakter werbalny. We śnie lub w omdleniu zanika, a po pewnym czasie pojawia się znowu. Ja żyję w moim własnym stanie (swarupa) w wiecznej terażniejszości. Przeszłość i przyszłość istnieją tylko w umyśle – ja jestem teraz.

R: Czy świat istnieje także teraz?

M: Który świat?

R: Świat, który nas otacza.

M: Świat, o którym pan mówi, to pański świat, nie mój. Co pan wie o mnie, jeżeli nawet nasza rozmowa odbywa się tylko w pańskim świecie? Nie ma pan podstaw, aby sądzić, iż mój świat pokrywa się z pańskim. Mój świat jest realny, prawdziwy i takim go postrzegam, podczas gdy pański pojawia się i znika w zależności od stanu pana umysłu. Pański świat, to coś obcego, co wywołuje w panu lek. Mój świat, to ja sam, to moje domostwo.

R: Jeśli pan jest światem, jak pan może być go świadomy? Czy podmiot świadomości nie jest czymś innym niż jej przedmiot?

M: Świadomość i świat pojawiają się i znikają razem, dlatego są one dwoma aspektami tego samego stanu.

R: Gdy śpię, nie ma mnie, a świat trwa.

M: Skąd pan o tym wie?

R: Dowiaduję się po przebudzeniu. Pamięć mi o tym przypomina.

M: Pamięć istnieje w umyśle. Podczas snu umysł w dalszym ciągu działa.

R: Częściowo znajduje się w stanie zawieszenia.

M: Ale nie wpływa to na obraz świata. Jak długo umysł działa, jest pańskie ciało i jest pański świat. Pański świat stworzony jest przez umysł, jest on subiektywny, ograniczony w ramach umysłu, tymczasowy, zawieszony na nitce pamięci.

R: Czy i pański świat jest taki?

M: O, nie! Ja żyję w świecie realnym, podczas gdy pański jest wyimaginowany. Pański świat jest osobisty, prywatny, egoistyczny, w pełni pana własny. Nikt nie może wejść do niego, patrzeć jak pan patrzy, słuchać jak pan słucha, odczuwać pańskie wzruszenia i myśleć pańskie myśli. W swoim świecie jest pan rzeczywiście sam, zamknięty we własnym kręgu stale zmieniających się urojeń, które pan traktuje jako życie. Mój świat to świat otwarty, wspólny dla wszystkich i wszystkim dostępny. W moim świecie panuje wspólnota, miłość, prawdziwa równość. Jednostka stanowi całość, całość jest w jednostce. Wszystko jest jednością i ta jedność jest wszystkim.

R: Czy pana świat jest tak samo jak mój pełen rzeczy i ludzi?

M: Nie, jest napełniony mną samym.

R: A czy pan widzi i słyszy jak my?

M: Tak, ale ja tylko pozornie słyszę, widzę, mówię i działam. Wszystko to po prostu mi się zdarza, tak jak panu trawienie czy pocenie się. Dba o to mechanizm ciała-umysłu, pozostawiając mnie poza tym wszystkim. Tak jak pan nie musi troszczyć się o to, by rosły panu włosy, tak ja nie muszę dbać o słowa i czyny. One po prostu zdarzają się, a mnie pozostawiają w spokoju, bo w moim świecie nic złego zdarzyć się nie może.

R: Przyjmijmy, że świat, w którym żyję, jest subiektywny i stronniczy. A jaki jest świat, w którym pan żyje?

M: Mój świat jest zupełnie podobny do pańskiego. Patrzę, słucham, czuję, myślę i działam w świecie, który postrzegam tak jak pan. Tylko, że dla pana na tym wszystko się zamyka, podczas gdy dla mnie jest to tyle co nic. Świadom tego, że świat jest częścią mnie samego, nie przywiązuję do niego więcej wagi, niż pan do spożytego pożywienia. Podczas przygotowywania i spożywania posiłku pokarm jest czymś odrębnym od pana i pańska uwaga jest nim zajęta, natomiast po jedzeniu świadomość pana traci z nim kontakt. Tak i ja – połknąłem świat i nie muszę już więcej o nim myśleć.

R: Czy nie staje się pan zupełnie nieodpowiedzialny?

M: Jakże bym mógł? Jak mógłbym działać na szkodę czegoś, co stanowi ze mną jedność? Wręcz przeciwnie – nie myślę o świecie i wszystko co czynię, jest z korzyścią dla niego. Tak jak ciało nieświadomie nastawia się prawidłowo, tak i ja jestem nieustannie zajęty prawidłowym ustawianiem świata.

R: Ale jest pan świadomy, jak bardzo cierpi świat?

M: Oczywiście. Znacznie bardziej niż pan.

R: Cóż więc pan robi?

M: Spoglądam na świat oczami Boga i znajduję, że wszystko jest w porządku.

R: Jak może pan tak mówić? A wojny, wyzysk, okrutne konflikty pomiędzy obywatelem i państwem?

M: Wszystkie te cierpienia są dziełem człowieka i w mocy człowieka jest ich zlikwidowanie. Bóg pomaga człowiekowi przez ukazywanie mu skutków jego postępowania i przez żądanie, aby równowaga została przywrócona. Karma jest prawem sprawiedliwym. Jest to uzdrawiająca ręka Boga.

R: Przepełniony jestem pragnieniami i chcę ich spełnienia. Jak mógłbym osiągnąć to, czego pragnę?

M: Czy zasługuje pan na spełnienie swoich pragnień? Zresztą tak czy inaczej musi pan starać się o ich spełnienie. Trzeba zdobyć się na energię i czekać na wyniki.

R: Skąd mam wziąć tę energię?

M: Już samo pragnienie jest energią.

R: Dlaczego więc nie każde pragnienie się spełnia?

M: Prawdopodobnie nie zawsze jest ono dostatecznie silne i trwałe.

R: Właśnie to jest moim problemem. Pragnę, ale jestem zbyt leniwy, gdy potrzebuję czynu.

M: Jeśli pragnienie nie jest dosyć jasne i silne, nie może się spełnić. Ponadto jeśli pragnienie jest osobiste, jeśli ma pan na względzie tylko własne zadowolenie, pańska energia jest z konieczności ograniczona. Nie można otrzymywać więcej, niż się daje.

R: A jednak zwykli ludzie realizują to, czego pragną.

M: Po długotrwałym okresie silnego pragnienia. Ale nawet wtedy osiągnięcia ich są ograniczone.

R: A jak jest z pragnieniami bezinteresownymi?

M: Jeśli pańskie pragnienie dotyczy powszechnego dobra, cały świat towarzyszy panu w tym pragnieniu. Niech pan uczyni pragnienie ludzkości swoim własnym i na jego rzecz działa. Nie dozna pan wtedy zawodu.

R: Ludzkość to dzieło Boga a nie moje. Ja jestem zajęty sobą. Czy nie mam prawa do tego, aby moje słuszne pragnienia zostały spełnione? Nikomu to przecież nie zaszkodzi. Pragnienia moje nie są bezpodstawne. Są słuszne. Dlaczego się nie spełniają?

M: Pragnienia są dobre lub złe stosownie do okoliczności. Zależy jak się na nie spojrzy. Jakościowe ich rozróżnianie ma znaczenie tylko dla jednostki.

R: Jakie są wytyczne dla takiego rozróżniania? Jak mogę poznać, które pragnienie jest dobre, a które złe?

M: W pana przypadku wszystkie pragnienia, które prowadzą do cierpienia, są złe, zaś te które prowadzą do szczęścia, są dobre. Ale nie może pan zapominać o innych ludziach. Liczą się także ich smutki i radości.

R: Efekty okazują się dopiero później. Skąd mogę wiedzieć, jakie one będą?

M: Niech pan używa swego umysłu i zapamiętuje. Niech pan obserwuje. Nie różni się pan od innych ludzi. Większość ich doświadczeń jest ważna również dla pana. Trzeba myśleć jasno i wnikliwie, wejrzeć w całą strukturę swoich pragnień. Stanowią one najważniejszą część pana umysłowego i uczuciowego oblicza, wpływając silnie na pańskie postępowanie. Niech pan pamięta: „nie może się pan pozbyć tego, czego pan nie poznał”. Aby wyjść poza siebie, musi pan siebie poznać.

R: Co to znaczy: poznać siebie? Jeśli poznam siebie, co właściwie będę wiedział?

M: Będzie pan wiedział, czym pan nie jest.

R: A nie – czym jestem?

M: Już teraz jest pan tym, czym pan jest. Poprzez poznanie czym pan nie jest, Uwolni się pan od tego i powróci do swego naturalnego stanu. Wszystko to zachodzi spontanicznie, bez żadnego wysiłku.

R: I co odkryję wtedy?

M: Odkryje pan, że nie ma nic do odkrycia. Jest pan tym, czym pan jest – to wszystko.

R: Ale czym ostatecznie jestem?

M: Jest pan ostatecznym zaprzeczeniem wszystkiego, czym pan nie jest.

R: Nie rozumiem?

M: To dlatego, że zaślepia pana stale myśl, iż musi pan być taki czy inny.

R: Jak mogę pozbyć się tej myśli?

M: Jeśli ma pan do mnie zaufanie, proszę uwierzyć, że jest pan czystym bytem, który przeświecła pańską świadomość i całą jej nieskończoną treść. Według tego trzeba żyć. Jeśli mi pan nie wierzy, proszę wniknąć w siebie, pytając „czym jestem?” albo skupiając umysł na formule „jestem”, co stanowi czyste i naturalne istnienie.

R: A więc dobrze, wierzę panu. Co mi pozostaje teraz do zrobienia?

M: Już panu mówiłem. Niech pan odkryje, czym pan nie jest. Ciało, uczucie, myśli, czas, przestrzeń, istnienie i nieistnienie – kiedy odrzuci pan już wszystkie konkrety i abstrakcje, dojdzie pan wreszcie do tego, czym pan jest. Same słowa stwierdzenia nic nie znaczą. Może pan nieustannie czuwać nad sobą, szczególnie nad umysłem, niczego nie zaniedbując. Ta samoobserwacja ma istotne znaczenie dla oddzielenia jaźni od tego, co nią nie jest.

R: Co pan robi, gdy pan śpi?

M: Jestem świadomy, że śpię.

R: Czy sen nie jest stanem podświadomości?

M: Tak, jestem świadomy tej podświadomości.

R: A na jawie lub gdy pan śni?

M: Jestem świadomy, że czuwam lub śnię.

R: Czy miewa pan marzenia senne?

M: Oczywiście, miewam sny.

R: Jakie są to sny?

M: Są to echa przeżyć na jawie.

R: A gdy zapada pan w głęboki sen?

M: Świadomość mózgową jest wówczas zawieszona.

R: Czy jest pan wtedy nieświadomy?

M: Nieświadomy swego otoczenia – tak.

R: Ale nie całkowicie nieświadomy?

M: Zdaję sobie sprawę, że jestem nieświadomy.

R: Używa pan dwóch terminów na określenie świadomości: „awareness” i „consciousness”. Czy nie chodzi w nich o to samo?

M: Awareness to praświadomość. Jest to stan odwieczny, bez początku i końca, niczym nie spowodowany, samoistny, niepodzielny, niezmienny. Consciousness to świadomość ludzka. Wywodzi się ona z łączności ze Światem, jest powierzchowna i dwoista. Świadomość nie może istnieć bez praświadomości, ale praświadomość istnieje niezależnie od świadomości, jak np. w głębokim śnie. Praświadomość to Absolut. Świadomość zależna jest od swojej treści i dotyczy zawsze czegoś. Świadomość jest cząstkowa i ulega zmianom. Praświadomość to pełnia, niezmiennność i spokój, to powszechne źródło i podpora każdego doświadczenia.

R: W jaki sposób człowiek może przekroczyć świadomość i dojść do praświadomości?

M: Ponieważ istnienie świadomości zależy od praświadomości, ta ostatnia obecna jest w każdym stanie świadomości człowieka. Dlatego nawet sama świadomość, że się jest świadomym, zbliża do praświadomości. Obserwowanie własnego nurtu świadomości wzniesie pana do praświadomości. Nie będzie to żaden nowy stan. Rozpozna go pan od razu jako pierwotną podstawę egzystencji, która jest samym życiem, miłością i radością.

R: Skoro rzeczywisty byt ukryty jest w nas przez cały czas, na czym polega proces samorealizacji.

M: Urzeczywistnienie jest przeciwieństwem niewiedzy. Niewiedza, przyczyna cierpienia człowieka, polega na uznawaniu świata za realny, a jaźni za coś nierzeczywistego. Odkrycie, że jedynie jaźń jest rzeczywista, zaś wszystkie inne rzeczy i zjawiska są czasowe i przemijające, to kluczowy warunek osiągnięcia wolności, pokoju i radości. Jest to w gruncie rzeczy bardzo proste. Zamiast patrzeć na świat wyimaginowany, należy uczyć się świata takiego, jaki on rzeczywiście jest. Z chwilą gdy to nastąpi, zobaczy pan także prawdziwego siebie. Jest to jakby oczyszczenie zwierciadła. Zwierciadło, które ukaże panu świat taki, jaki on rzeczywiście jest, ujawni panu zarazem pańskie nowe oblicze. Myśl „jestem”, to jakby kawałek materiału do czyszczenia. Niech pan jej użyje.

R: Gdy zadaję panu pytanie, a pan mi odpowiada, to czy jest pan świadomy mego pytania i swojej odpowiedzi?

M: W rzeczywistości ani nie słyszę, ani nie odpowiadam. W świecie zjawisk zdarza się pytanie i zdarza odpowiedź. Ale mnie nic się nie zdarza. Wszystko po prostu się dzieje.

R: Jeśli czas i przestrzeń nie są niczym innym, jak iluzją, a pan jest od niej wolny, to niech pan powie, jaka jest teraz pogoda w Nowym Yorku – słoneczna czy deszczowa?

M: Jakże mogę to powiedzieć? Tego rodzaju sprawy wymagają specjalnego przygotowania albo podróży czy przekazu prawdziwych informacji. Mogę być całkowicie pewny, że znajduję się poza czasem i przestrzenią, a jednak nie będę zdolny dowolnie umiejscawiać siebie w jakimś punkcie czasu i przestrzeni. Nie zależy mi na tym i nie widzę sensu w poddaniu się specjalnej zaprawie jogicznej. Mówił pan o Nowym Yorku. Nowy York to dla mnie słowo. Dlaczego miałbym wiedzieć więcej, niż to słowo wyraża? Każdy atom może być wszechświatem, równie skomplikowanym tworem jak nasz świat. Czy muszę je wszystkie poznawać? Oczywiście byłbym w stanie, gdybym odpowiednio poćwiczył.

R: Czy wyzwolenie jest trwałe?

M: Każde doświadczenie jest ograniczone w czasie. Cokolwiek ma początek, musi mieć i swój koniec.

R: A więc wyzwolenie, jako ciągłe przebywanie w cudownym stanie – nie istnieje?

M: Wręcz przeciwnie, człowiek jest zawsze wolny. Pan może być świadomy i jest pan świadomy. Nikt nie jest w stanie panu tego odebrać. Czy pan na pewno pamięta siebie nie istniejącego i nieświadomego?

R: To że nie pamiętam, nie wyklucza okresowej nieświadomości mej istoty.

M: Czy nie byłoby lepiej zwrócić się ku doświadczającemu zamiast ku doświadczeniu i skupić się w pełni na odczuciu „jestem”.

R: Jak tego dokonać?

M: Nie trzeba stawiać takiego pytania. Po prostu należy się skupić na odczuciu „jestem” i starać się zjednoczyć w nim swój umysł i serce. Powtarzając wielokrotnie tego rodzaju próby, zrównoważy pan uwagę i żarliwość, a pański umysł utwierdzi się w myślo-uczuciu „jestem”. Cokolwiek by pan myślał, mówił i czynił, owo „jestem” będzie zawsze obecnym tłem pańskiego umysłu.

R: Nie mogę dla takich praktyk zrezygnować z całego mego życia. Mam wiele obowiązków do spełnienia.

M: Ależ obowiązki swoje musi pan wypełniać! Działanie bez emocjonalnego zaangażowania, pożyteczne i nie wywołujące cierpień, nie będzie pana krępować. Może pan podejmować różne czynności i działać z wielkim zapalem, ale musi pan pozostawać wewnętrznie wolny i spokojny, z umysłem podobnym do zwierciadła, które wszystko odbija i samo pozostaje nie poruszone.

R: Proszę mi powiedzieć, jaka droga samorealizacji jest najkrótsza.

M: Żadna droga nie jest krótka ani długa, tylko niektórzy ludzie traktują samorealizację poważnie a inni nie. Mogę posłużyć się własnym przykładem. Byłem prostym człowiekiem, ale zaufałem mojemu Guru. To co kazał mi robić, robiłem. Poleciał mi koncentrować się na odczuciu „jestem” – czyniłem to. Powiedział mi, że znajduję poza wszystkim dostrzegalnym i pojmowalnym – uwierzyłem. Oddałem mu się całym sercem i duszą, poświęciłem mój cały wolny czas (musiałem jednocześnie pracować na utrzymanie rodziny). Dzięki mojej wierze i zaangażowaniu urzeczywistniłem własną jaźń (swarupa) w ciągu trzech lat. Może pan wybrać taką drogę, jaka

najbardziej panu odpowiada. Szybkość osiągnięć zależy od pańskiej powagi i zaangażowania.

R: Czy nie ma pan dla mnie szczegółowych wskazówek?

M: Proszę utwierdzić się w Najwyższej Świadomości „jestem”. Oto początek i koniec pańskiej drogi.

R: Czy medytacja pomogłaby mi w osiągnięciu pańskiego stanu?

M: Medytacja dopomoże panu w rozpoznawaniu własnych więzów, w rozluźnieniu ich i rozwiązaniu. Gdy nie będzie pan już do niczego przywiązany, wtedy osiągnie pan swój cel. Wszystko inne będzie panu dane.

R: Przez kogo?

M: Przez te same siły, które doprowadziły pana już tak daleko, które wzbudziły w pańskim sercu pragnienie prawdy i w umyśle wolę jej poszukiwania. Jest to ta sama siła, która utrzymuje pana przy życiu. Może pan ją nazwać Życiem albo też Najwyższym.

R: Ta sama siła zabije mnie, kiedy przyjdzie na to czas?

M: Czy nie był pan obecny przy swoim urodzeniu? I czy nie będzie pan obecny przy swojej śmierci? Proszę znaleźć to, co jest zawsze obecne, a problem spontaniczności i doskonałości pańskich życiowych reakcji będzie rozwiązany.

R: Urzeczywistnienie tego co wieczne oraz spontaniczna i właściwa reakcja na zmienne sytuacje życiowe, to dwie różne sprawy. Pan natomiast wydaje się je utożsamiać. Dlaczego?

M: Urzeczywistnić Wieczne to stać się Nim, stać się pełnią, wszechświatem i wszystkim, co on zawiera. Każde wydarzenie jest skutkiem i wyrazem tej pełni oraz pozostaje z nią w absolutnej harmonii. Każda reakcja, która wyłania się z tej pełni, musi być właściwa, spontaniczna i natychmiastowa. Inaczej być nie może. Reakcja spóźniona jest błędna. Myśl, uczucie i działanie muszą stanowić jedność i muszą w czasie odpowiadać sytuacji, która je wyzwala.

R: Jak do tego dojść?

M: Już mówiłem. Proszę znaleźć to, co było obecne przy pana narodzinach i co będzie świadkiem pańskiego zgonu.

R: Chyba nie chodzi o mego ojca i matkę?

M: Tak, o Ojca-Matkę, o źródło pańskiego istnienia. Aby rozwiązać swój problem, musi pan sięgnąć głęboko. Dojdzie pan do rozwiązania, gdy uwolni się pan od żywiołu namiętności.

R: Powiedział pan, że świat jest stworzony przez Boga.

M: Proszę pamiętać, że język jest narzędziem umysłu. Stworzony on został przez umysł na użytek umysłu. Skoro przyjmuje pan istnienie przyczyny, to Bóg jest ostateczną przyczyną, a świat skutkiem. Oba te czynniki są różne, ale w żadnym razie nie są odrębne.

R: Ludzie mówią o widzeniu Boga.

M: Widząc świat, widzi pan Boga. Nie ma widzenia Boga w oderwaniu od świata. Widzieć Boga poza światem, to być Nim. Światło, dzięki któremu widzi pan świat, jest tym samym, co mikroskopijna iskierka odczucia „jestem”, na pozór bardzo mała, ale zawsze obecna we wszystkim poznaniu i miłości.

R: W jaki sposób mogę widzieć świat jako Boga? Co znaczy widzieć świat jako Boga?

M: To tak, jakby wszedł pan do ciemnego pokoju. Żadnych kształtów ani barw, niczego pan nie widzi. Nagle otwiera się okno i pokój wypełnia się światłem. Pojawiają się barwy i kształty. Okno jest dawcą światła ale nie jego źródłem. Źródłem jest słońce. Podobnie rzecz się ma z człowiekiem. Materia to ciemny pokój, świadomość to okno, które nappełniło materię wrażeniami, zaś najważniejszym czynnikiem jest słońce – źródło światła ale i samej materii. Słońce świeci stale, niezależnie od tego, czy okno jest zamknięte, czy otwarte. Okno decyduje o tym, jak jest w pokoju, ale nie ma wpływu na słońce. Wszystkie te sprawy są jednak drugorzędne wobec pozorowego drobiazgu: owego „jestem”, bez którego w ogóle nic nie ma. Wszelka wiedza dotyczy tego jednego. Fałszywe wyobrażenia na temat „jestem” prowadzą do zniewolenia, natomiast rzetelne rozeznanie – do wolności i szczęścia.

❖ *Spis Literatary.*

- 1.The double ethereal and related occurrences - A.E. Powell
- 2.Bóg uczonych - Remy Chauvin.
- 3.Experiments in Psychical Science - W.J. Crawford.
- 4.First Principles of Theosophy - C. Jinarajadass.
- 5.Five Years of Theosophy - H.P. Blavatsky.
- 6.Human Atmosphere - W.J. Kilner.
- 7.Introduktion to Yoga - Annie Besant.
- 8.Man and his Bodies - Annie Besant.
- 9.Meditation for Beginners - J.I. Wedhwood.
- 10.Monad - C.W. Leadbeater.
- 10.Natures Finer Forces - Rama Prasad.
- 11.Natures Mysteries - A.P. Sinnett.
- 12.Phenomena of Materialisation - Vou Schrenck Notzing.
- 13.Psychic Structures - W.J Crawford.
- 14.Rationale of Mesmerism - A.P. Sinnett.
- 15.Science of Sacraments - C.W. Leadbeater.
- 16.Secret Doctrine - H.P. Blavatsky.
- 17.Seven Principles of Men - Annie Besant.
- 18.Some Glimpses of Ocultism - C.W. Leadbeater.
- 19.Study in Consciousness - Annie Besant.
- 20.Thouht Power - Annie Besant.
21. Oczyszczanie organizmu – G.P. Małachow.
22. Rozmowy z mędrcom – Maurice Frydman.

❖ ***Notatki:***